Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 309 (2752) Warszawa, Wtorek 10 Listopada 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

W piątek, dn. 13 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, tow. pos. B. Ziemięcki wygłosi odczyt p. t. „KRYZYS GOSPODARCZY A USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE“; a) Bezrobocie w Polsce i w Europie, b) Ustawodawstwo robotnicze w Polsce i w Europie, c) Walka Lewiatana z polskiem ustawodawstwem społecznem, d) Ciężary społeczne a koszta produkcji, e) Nasze potrzeby społeczne.

Karty wstępu po 50 gr. otrzymywać można przy wejściu.

Międzynarodówka Socjalistyczna a Locarno.

Londyn, 6 listopada.

Pierwsze po Kongresie marsylskim posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej poświęcone było w lwiej części sprawie umów, zawartych w Locarno. Wypadki w polityce międzynarodowej w miesiącach, które nastąpiły bezpośrednio po Kongresie w Marsylji, rozwijały się po linji przewidywanej i nakreślonej przez mówców Kongresowych i przez uchwały przyjęte. Protokół genewski nie zmartwychwstał w Genewie podczas szóstego Zgromadzenia, ale idea Protokółu nie umarła. Rokowania zaś locarneńskie doprowadziły dyplomatów bliżej Protokółu, aniżeli przypuszczano i spodziewano się nawet w Marsylji.

Słusznie przeto Egzekutywa Międzynarodówki mogła przystąpić do obrad nad umowami w Locarno w poczuciu współodpowiedzialności za ich stworzenie i w poczuciu dumy z powodu tego, że pakty locarneńskie nie stały się powtórzeniem i odnowieniem przedwojennej, przestarzałej i niebezpiecznej idei aljantów i równowagi sił. Podczas ożywionej i długiej debaty w Catton Hall, niedaleko pałacu Westminsterskiego, z pośród przedstawicieli partji socjalistycznych kontynentalnych nie wyszedł ani jeden głos przeciwko podpisaniu i ratyfikacji paktów. Owszem, krytykowano wiele klauzul tych paktów — ale nie wypowiadano się za odrzuceniem umów.

Odmienne stanowisko zajęli towarzysze angielscy, którzy jeszcze w Marsylji, ustami tow. Rhodena Buxton'a, ostro zwalczali wszelką myśl paktów gwarancyjnych regjonalnych („okręgowych“ w przeciwstawieniu do „powszechnych“).

Zastrzeżenia swoje, nieco złagodzone, powtórzyli towarzysze angielscy, szczególnie ci, którzy należą do Niezależnej Partji Pracy — również na londyńskiem posiedzeniu Egzekutywy. Sam Mac Donald wystąpił z ostrą krytyką paktów, nie żądając jednak ich odrzucenia. Inni domagali się tego.

Stanowisko swoje uzasadniali tem, że pakty są skierowane przeciwko Rosji, że są podstawą do nowego systemu międzynarodowego państw kapitalistycznych i imperjalistycznych, że wciągnąć mogą Anglję do nowej wojny.

Argumenty te są znane, są one przedewszystkiem wynikiem i środkiem zarazem walki *wewnętrznej w W. Brytanji*. Socjaliści innych państw, które brały udział w naradach paktowych, podzielając niektóre wywody Anglików, nie mogli jednak zgodzić się na proponowany środek „naprawy“ — odrzucenie umów.

Pod tym względem znamienne było stanowisko zajęte przez tow. Diamanda, który był w tej szczęśliwej sytuacji, iż przemawiał imieniem partji najbardziej zainteresowanej w utrwaleniu bezpieczeństwa i szczególnie mocno popierającej Protokół.

Tow. Diamand podkreślał, że jako Polak i jako socjalista, bardzo wiele ma zastrzeżeń w stosunku do paktów locarneńskich, ale uznaje je za postęp w porównaniu z obecnemi stosunkami i nie może być za ich odrzuceniem.

Ostatecznie uchwalono rezolucję, uzgodnioną przez wszystkich członków Egzekutywy i przyjętą jednomyślnie, z niewielkiem zastrzeżeniem Niezależnej Partji Pracy co do jednego punktu.

Rezolucja ta jest powtórzeniem uchwał marsylskich w zastosowaniu do nowych faktów. Jak przedtem, całkowicie stając w obronie Protokółu, Międzynarodówka nie odrzucała możliwości poszczególnych paktów w duchu i w ramach Protokółu, tak i obecnie, po konferencji w Locarno, stojąc nadal zasadniczo na stanowisku Protokółu, przyjmuje umowy locarneńskie, jako wstęp do urzeczywistnienia idei Protokółu. Wita więc te dobrowolne umowy, zasadę obowiązkowego arbitrażu, wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, — jutrzenkę zmienionych, lepszych stosunków międzynarodowych, porozumienie, które jest „wynikiem pracy Rządu robotniczego“ w Anglji, zwycięstwa francuskiego socjalizmu nad Blokiem Narodowym, wzmocnienie belgijskiej partji robotniczej oraz polityki reparacyjnej (Erfuellungspolitik — polityka wykonywania zobowiązań międzynarodowych) niemieckiej partji socjalno - demokratycznej“.

Egzekutywa nie poprzestaje jednak na pochwałach i zadowoleniu. Jako dalszy ciąg Locarna nastąpić powinno zmniejszenie zbrojeń, rozszerzenie umów rozjemczych na wszystkie Państwa.

Uchwała jednocześnie przestrzega przed tem, aby porozumienie locarneńskie nie skierowało się przeciwko Rosji i nie stało się bronią w ręku grupy państw kapitalistycznych i imperjalistycznych w ich własnym interesie. Broniąc w ten sposób polityki utrzymania dobrych stosunków z Rosją Sowiecką, uchwała Międzynarodówki słusznie zwraca Sowietom uwagę, że nie mogą się skarżyć na izolację, skoro same nie chcą wstąpić do Ligi Narodów i uchylają się od międzynarodowej współpracy.

Uchwała londyńska, przyjęta na trzy tygodnie przed uroczystością podpisania traktatów, służąc za drogowskaz dla partji socjalistycznych krajów zainteresowanych, jednocześnie wzmacnia pozycję tych, którzy umowy te mają w Londynie podpisać. Mogą być dyplomaci pewni, że masy robotnicze poprą ich pracę, rozpoczętą w Locarno, jeżeli praca ta pójdzie po linji, wytkniętej w uchwale Egzekutywy.

J. S.

W dzisiejszym numerze:

Po „zamachu“ na Mussoliniego.

Orgje teroru we Włoszech. — List Egzekutywy Międzynar. Socjalistycznej.

Sprawa zamachu na Mussoliniego dotychczas nie została wyjaśniona. Wiadomości o zamachu pochodzą wyłącznie ze źródeł faszystowskich, a nie zawierają one nic ponad pierwsze nieprawdopodobne wieści, dotyczące wykrycia przygotowywanego jakoby zamachu. Zresztą pisma faszystowskie plączą się w sprzecznych szczegółach co do tego wykrycia.

O Zanibonim i Capello krążą najsprzeczniejsze opinje. Wedle jednych Tytus Zaniboni, były poseł socjalistyczny, przed rokiem wystąpił z partji, czy nawet został z niej wydalony za dwuznaczne stanowisko względem faszystów. Zaniboni miał być zwolennikiem pojednania klasowych związków zawodowych z faszystami i w tej sprawie miał konferować z d'Annunzio i marszałkiem Izby Semiolą.

Wedle innej natomiast wersji Zaniboni jest członkiem partji socjalistycznej (zjednoczeniowej) i zdecydowanym przeciwnikiem faszyzmu. W wojnie dosłużył się rangi majora i otrzymał kilka medali za męstwo. Ciężko ranny w jednej z bitew, sam jeden odparł kilka ataków wroga. Król odwiedził go w szpitalu, a cały kraj uczcił go, jako bohatera. Zaniboni cieszył się powszechnym szacunkiem, za swój szlachetny i uczciwy charakter odznaczał się przytem spokojem i równowagą, którą zachował przez cały czas prześladowań faszystowskich.

Tak samo co do generała Capello jedni twierdzą, że był doniedawna faszystą i dopiero w wyniku zatargu z władzami partyjnemi stanął do nich w opozycji, inni natomiast przedstawiają go, jako wolnomyśliciela i demokratę. W wojnie odgrywał pierwszorzędną rolę i wielekroć wymieniano go jako kandydata na głównowodzącego armji. I on cieszył się powszechną sympatją wśród oficerów i żołnierzy.

Gdyby te pochlebne wersje o obu uczestnikach „zamachu“ sprawdziły się, byłoby to jeszcze jednym argumentem na korzyść przypuszczeń, że cała ta historja o zamachu jest jedną wielką prowokacją ze strony Mussoliniego. Przypuszczenia te narzucają się same. W ostatnich czasach faszyzm posunął swe gwałty do ostatecznych granic. Hasłem jego stało się: zniszczyć wrogów faszyzmu i do tego stopnia ich steroryzować, by nie śmieli wystąpić w opozycji do kliki rządzącej. Udało się to faszystom w znacznej mierze. Począwszy od monarchji, poprzez partje liberalną i katolicką, a kończąc na partjach robotniczych, związkach zawodowych, spółdzielniach — wszystko to faktycznie przestało istnieć, jako wolne i samodzielne organizacje i instytucje. Nad wszystkiem góruje niepodzielnie dyktatura faszystowska, zrodzona z bezprawia, żyjąca z przemocy i gwałtu. Pozostawiono dla pozorów Izbę poselską, będącą ślepem narzędziem w ręku dyktatorów. Rządy faszystowskie doprowadziły do tego, że Watykan dwukrotnie już wystąpił przeciwko gwałtom nad duchownymi. (Niedawno faszyści zamordowali wybitnego uczonego katolickiego, profesora uniwersytetu i badacza filozofji średniowiecznej). W prześladowaniu prasy posunęli się faszyści tak daleko, że *dzienniki otrzymują codziennie od władz wykaz spraw, o których nie wolno pisać!* Niedawno Mussolini zwrócił się do Związku Przemysłowców z żądaniem zawarcia umowy z faszystowskimi związkami zawodowymi, na mocy której tylko te związki mają być uznane za przedstawicielstwa klasy robotniczej. Przemysłowcy żądanie to wykonali i oświadczyli, że w przyszłości nie będą rokować z żadnymi związkami, prócz faszystowskich. Łatwo zrozumieć, jaki to jest cios dla ruchu robotniczego, jaką demoralizację wprowadza do szeregów robotniczych, jak utrudnia legalną walkę z kapitałem.

Ale faszyzm miał przeciwko sobie potężnego — mimo wszystkie prześladowania — wroga, którego siła i opór zdawały się być niewyczerpane. Mowa o socjalistach. Im bardziej wzbierały gwałty faszystowskie, tem większą sympatją znękane masy otaczały socjalizm i jego męczeński symbol — Matteottiego. Właśnie na początku przyszłego miesiąca ma się rozpocząć proces przeciwko zabójcom Matteottiego, a wiadomo, że jednym z nich, głównym mordercą, był Mussolini. Czy wobec tego nie nabiera cech prawdopodobieństwa, że cały ten zamach na krwawego „księcia“ był ukartowaną zgóry prowokacją, by zgasić w masach sympatje socjalistyczne, odwrócić ich uwagę od procesu Matteotiego, a ewentualnie nie dopuścić wogóle do procesu? Utwierdza w tem przypuszczeniu jeszcze to, że już w godzinę po urzędowem ogłoszeniu o „zamachu“ policja zajmowała lokale partji socjalistycznej i masonów w Rzymie. „Zamach“ byłby więc dobrze przygotowany przez Mussoliniego i jego klikę.

Korespondent „Daily Heralda“ dodaje, że rozwiązanie lóż masońskich miało na celu udaremnienie poprawek Senatu do ustawy o rozwiązaniu tych lóż, przyjętej już przez Izbę. Senat odnosi się nieprzychylnie do tej ustawy, toteż Mussolini załatwił się z senatem po „swojemu“. Tenże korespondent donosi, że Zaniboni byłby niebezpiecznym dla faszystów świadkiem w procesie Matteotiego i z tego powodu należało go unieszkodliwić.

Obecnie jesteśmy świadkami dzikich orgji gwałtów, popełnianych przez faszystów jakoby z zemsty za „zamach“. Gwałty te również nasuwają myśl, że dla nich to właśnie stworzono „zamach“. Zamknięto wszystkie oddziały partji socjalistycznej i lóż masońskich, oraz ich organy prasowe, odbywają się masowe aresztowania socjalistów, nie wyłączając posłów. Republikańską gazetę „Voce“ zamknięto za to tylko, że pisała *o rzekomym* zamachu na Mussoliniego. Cały kraj żyje w strachu przed zbirami faszystowskimi, obawiając się w każdej chwili rzezi na wzór „nocy św. Bartłomieja“.

Socjaliści włoscy mieli jakgdyby prorocze przeczucie tego, co nastąpiło. Po posiedzeniu Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej, Sekretarjat Międzynarodówki wystosował 6-go b. m. do towarzyszy włoskich list następującej treści:

„Wczoraj właśnie Egzekutywa poinformowana została o niebezpieczeństwach, zagrażających ruchowi waszemu i bardzo na nią podziałała wiadomość, że socjaliści włoscy są przekonani, iż Mussolini wszelkiemi środkami usiłować będzie zdławić waszą mężną gazetę „Giustizia“ (Sprawiedliwość), zanim jeszcze nastąpi przesłuchanie morderców Matteoti'ego.

Egzekutywa postanowiła podtrzymać waszą walkę o utrzymanie gazety

przez żądanie od wszystkich partji Międzynarodówki zebrania funduszu w wysokości 1 tys. funtów w ciągu miesiąca.

Dziś dowiadujemy się ze smutkiem, że los przewidziany przez naszych towarzyszy włoskich, spełnił się już.

Wasz wódz Matteoti został zamordowany przez faszystów; obecnie stronnictwo Matteoti'ego, stronnictwo, które z dumą zaliczaliśmy do członków Międzynarodówki Socjalistycznej, a które wspaniale wytrzymało tyle walk i bitew, skazane zostało na śmierć przez dyktatora.

Ale jak Matteoti jest dziś w sercach robotników całego świata bardziej żywy, niż kiedykolwiek, tak samo włoska Partja Socjalistyczna i jej „Giustizia" znowu powróci do życia.

Wiemy, towarzysze, jak straszne czekają was czasy, bez organizacji legalnej, bez możności wyrażania swej opinji w piśmie swem, ale wiemy też, że nie będziecie rozpaczali, że nadal pracować będziecie ze wszystkich sił nad zmartwychwstaniem włoskiej klasy robotniczej, która pewnego dnia zatryumfuje nad panowaniem krwi i zbrodniczego obłędu faszystowskiego.

Ślemy więc wam braterskie pozdrowienia miljonów robotników, należących do Międzynarodówki naszej, spełniając obowiązek solidarności międzynarodowej: Niech żyje „Giustizia"! Niech żyje Włoska Partja Socjalistyczna!"

::o::

Konferencja delegatów Zw. Górników w Dąbrowie Górniczej.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

(Dn. 5 b. m. w Dąbrowie Górniczej odbyła się konferencja komitetów kopalnianych i Zarządów oddziałów Centralnego Związku Górników.)

Tow. pos. **Stańczyk** omówił obszernie obecną sytuację na kopalniach, gdzie przemysłowcy terorem narzucili robotnikom przedłużenie czasu pracy. Dalej tow. Stańczyk podniósł niestosowanie przez Zarządy kopalń zawartej ze Zw. Górników umowy we wszystkich niemal jej postanowieniach, oraz wykazał na zasadzie źródłowych danych, iż konieczną jest rzeczą podwyższenie obecnych głodowych płac górników.

Po dyskusji konferencja uchwaliła: wezwać robotników do rozpoczęcia walki o przywrócenie ustawowego czasu pracy na kopalniach, o przywrócenie ważności umowy we wszystkich jej punktach, oraz o podniesienie płac. Konferencja poleca Zarządowi Zw. zwrócić się do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych z propozycją rozpoczęcia układów, celem osiągnięcia wyżej wymienionych postulatów.

(**Równocześnie Konferencja postanowiła w wypadku gdyby przemysłowcy nie chcieli uznać wysuniętych przez Związek żądań — wezwać robotników do walki strajkowej.**)

Dalej Konferencja stwierdziła, że metody zastosowane przez przemysłowców przy organizowaniu Związku „Praca Polska" oraz groźby członków tego Związku, że będą mordować socjalistów — świadczą o tem, że Związek ten dąży otwarcie do wywołania bratobójczej walki. Konferencja ostrzega zbałamuconych przez organizatorów Zw. „Praca Polska" robotników, aby się odsunęli od tej organizacji. Z pogardą Konferencja oświadcza, że na teror organizatorów tego Związku — socjalistyczny proletarjat będzie umiał odpowiednio zareagować nie przeciw otumanionym robotnikom, ale przeciw tym panom, którzy z ramienia kapitalistów agitują za wstąpieniem do faszystowskiego Związku i pchają proletarjat do bratobójczej walki.

::o::

Drożyzna.

PODROŻENIE ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH.

Istniejący w Polsce syndykat sprzedaży żarówek elektrycznych podniósł w tych dniach cenę tych wyrobów o 30%, aczkolwiek dopiero przed paru miesiącami żarówki zdrożały o 20%.

Urząd walki z lichwą winien wniknąć w tę sprawę, bowiem żarówka jest artykułem pierwszej potrzeby a podwyżka ta jest zupełnie nieusprawiedliwiona.

PODWYŻSZENIE CENY MASŁA.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich znowu podwyższa od dziś i tak już wygórowane ceny masła w hurcie: wyborowego z 5 do 5.40 zł., deserowego z 4.70 do 5 zł.; w detalu: wyborowego z 5.60 do 6 zł., deserowego z 5 do 5.60 zł., solonego I gat. z 5 do 5.40 zł. za kg. Osełkowe masło sprzedawane jest na mieście po 4.20 zł. za kg. Cóż na to władze?

MIĘSO.

Ceny mięsa wołowego z uboju warszawskiego wahały się: zadniego od 1.20 do 1.85 zł., przedniego od 80 gr. do 2.20 zł.; z uboju zamiejscowego: zadniego od 1 do 1.85 zł., przedniego od 80 gr. do 1.60 zł. Podroby od 50 gr. do 90 gr., otoki od 1.20 zł. do 1.80 zł. wszystko za kg. przy ogólnej tendencji zniżkowej, zapotrzebowanie bowiem jest w dalszym ciągu małe. Zadnie mięso cielęce sprzedawano od 1.60 do 2 zł., przednie od 1.20 do 2 zł. Ceny mięsa wieprzowego wahały się od 1.20 do 1.70 zł. za kg.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 9 b. m.: 1) Michała Wiśniewskiego, ekspedjenta firmy Otwinowski, sklepu z wyrobami gumowemi (Nowy Świat, róg Św. Krzyskiej) na jeden miesiąc bezwzględnego więzienia i 10 zł. opłat sądowych za pobranie nadmiernych cen za palec gumowy do celów lekarskich. 2) Martę Burksztaler (Środkowa 16) i Walerję Szenfeld (Środkowa 22), właśc. sklepów spożywczych każdą na 50 zł. grzywny i 5 zł. opłat sądowych za pobranie nadmiernych cen za mleko.

Sprawy skarbowe.

KREDYTY SKARBU PAŃSTWA W BANKU POLSKIM.

Biuro Prasowe Banku Polskiego komunikuje:

Z powodu zamieszczonej w Nr. 306 „Rzeczypospolitej" z dn. 7 b m. wiadomości o tem, że „Rząd wbrew przepisom statutu Banku Polskiego przekroczył przewidziany w art. 52 tego statutu swój kredyt 50-miljon. o dalszą kwotę 13 miljn.", Bank Polski komunikuje, że żadnej przeciwstatutowej pożyczki nie udzielał i udzielić nie mógł, gdyż nad ścisłem przestrzeganiem statutowej działalności Banku czuwa nietylko Prezes i Dyrekcja Banku, lecz także zbierające się często Komisje Rady Banku oraz Komisja Rewizyjna Banku.

Celem uniknięcia nieporozumień należy wyjaśnić, że statut Banku Polskiego wcale nie zabrania udzielania Skarbowi Państwa kredytu powyżej 50 miljn. zł z tem tylko zastrzeżeniem, że każdy kredyt udzielony mu ponad wymienioną sumę musi być zabezpieczony w sposób bankowy, jak to przepisuje art. 63 statutu.

Z tego powodu udzielenie pożyczki Skarbowi Państwa na zastaw listów zastawnych ziemskich i przemysłowych, będących własnością Skarbu, jest czynnością najzupełniej zgodną ze statutem i wcale nie mogło być przez nikogo „ujawnione", gdyż wogóle nie potrzebowało być ukrywane.

O stanie głównych rachunków, do których oczywiście musi być zaliczony rachunek Skarbu Państwa, Dyrekcja Banku składa najszczegółowsze sprawozdanie na każdem posiedzeniu Rady.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW PAŃSTNWOWYCH

Stosownie do art. 7 ustawy konstytucyjnej, wszystkie władze sporządziły zamknięcia rachunków państwowych za r. 1923, a Min. Skarbu opracowało ogólne zamknięcie za r. 1923 i odesłało jeden egzemplarz tych zamknięć Najwyższej Izbie Kontroli, drugi zaś Prezesowi Rady Ministrów, celem przedłożenia go Sejmowi dla parlamentarnego zatwierdzenia.

WYCOFYWANE ZNACZKI STEMPLOWE.

Zgodnie z rozporządzeniem Min Skarbu z d. 15 bm., wycofane zostają z obiegu znaczki stemplowe wartości 40 i 50 groszy. Użycie wycofanych z obiegu znaków po tym terminie uważane będzie za niedopełnienie ustawowego obowiązku uiszczenia opłat stemplowych i pociągnie za sobą następstwa, dla płatników, przewidziane w przepisach o należytościach stemplowych.

Dodatkowe rozporządzenie wykonawcze określi termin oraz warunki wymiany wycofanych z obiegu znaczków stemplowych na znaczki nowej emisji.

::o::

W SPRAWIE FABRYKI „POLESIE" W ZABŁOCIU.

Redakcja „Robotnika" uprasza panów, którzy dostarczyli nam materjału do notatek umieszczonych w „Robotniku" w dn. 5 i 13 sierpnia 1924 r. p. t. „Pod adresem Min. Pracy" i „Jeszcze o Polesiu" o zgłoszenie się do redakcji w godz. 2 — 3 po poł.

Pierwszy wiersz.

Dzień był bardzo ciężki,
Walka trwała długo
Walczył z niedźwiedziami,
Walczył z panterami.
Miażdżył łby maczugą,
Rzucał ostrą smugą
W niebo krzyk zwycięski,
Darł je porykami.

A gdy przyszedł wieczór
I samica jego
Rozpaliła ogień
Nad stalową rzeką,
Aby upiec połcie
Niedźwiedziego mięsa,
Spojrzał na wieczory,
Dwa wieczory złote:
Jeden w sinej rzece,
Drugi w sinem niebie...

Coś mu sparło oddech.
Wszędzie gwiazdy, gwiazdy,
Wszędzie wielka cichość,
Wszędzie cichość słodka,
Osnuta gwiazdami,
Rozmarzona mgłami,
I te dwa wieczory
Z dwoma księżycami.
Więc jął szybko kreślić
Pierwszy wiersz na piasku,
Pierwsze słowo „Gwiazda",
Pierwsze słowo „Bóg".

Włodzimierz Słobodnik.

Curiosa.

Cenzura.

Przysłowiową była dawna cenzura carska. Ale nasza cenzura usilnie stara się o to, aby jej w pełni dorównać i dostarczyć satyrykom nowego zasobu najzabawniejszych anegdot. Oto przykład. Cenzor Komisarjatu Rządu dokonał rewizji w warszawskiej księgarni rosyjskiej „Płamia". I oto skonfiskował tam 55 książek, nadesłanych z Pragi jako nowości. Wśród tych skonfiskowanych książek są np.: **Wiktora Adlera,** zmarłego wodza socjalistów austrjackich, zbiór artykułów i przemówień, — **czterdzieści lat temu napisana** rzecz Ławrowa „Socjalna rewolucja i zadania moralności", — słynna, również bardzo dawno napisana praca Michajłowskiego: „Co to jest postęp" — **legalna za czasów carskich,** — wydawnictwa eserowskie, — broszura o czasie roboczym i płacy w stosunku do produkcyjności pracy, — Timiraziewa „Naukowe podstawy przyrodoznawstwa", Jermolinskij „Naukowa organizacja pracy", nawet książki o wychowaniu dzieci niedorozwiniętych itd., itd.

Czem się kierował niedorozwinięty umysłowo cenzor — odgadnąć niepodobna. Ot, na wszelki wypadek „machnął" wszystko, co dotyczyło kwestji społecznych. Wśród książek skonfiskowanych są i bolszewickie, ale są to książki naukowe, dotyczące teorji i historji — które można krytykować, ale od których wara — cenzorskiej łapie. Cóż to za bezprawie, żeby Komisarjat Rządu pozwalał sobie wtykać nos w książki naukowe?!

Raz wreszcie powinno ustać to odziedziczone po carskiej Rosji drażniące i bezmyślne „pilnowanie myśli"

Sprawozdanie literackie.

Zofja Rygier - Nałkowska. Dom nad łąkami. Nakład W. Czarskiego i S-ki. Warszawa 1925.

Pani Zofja R. Nałkowska wydała niemal równocześnie „Dom nad łąkami" i wybór nowel, pochodzących z dawniejszego okresu p. t. „Małżeństwo". Ta przypadkowa zbieżność dwuch książek nasuwa pokusę zestawień i porównań. Ewolucja twórczości pisarza stanowi bowiem zagadnienie zawsze ciekawe i nęcące. Już na pierwszy rzut oka stwierdzić możemy przesunięcie się znaczne punktu widzenia, z którego autorka ogląda świat swoich widzeń, ku większemu objektywizmowi. W „Domu nad łąkami" jest ona uważną i wnikliwą obserwatorką otaczającego życia, widzianego potroszę tak, jak się ogląda świat drobnoustrojów. Okres twórczości, z którego pochodzą nowele cyklu „Małżeństwo" — tej pasji obserwacyjnej nie zdradza bynajmniej. I tu i tam autorka stoi w pewnej mierze ponad życiem. Z wyniosłym i chłodnym spokojem, jakgdyby z pewnego piedestału patrzy na otaczający ją świat, więcej usiłując go wyrozumieć, niż przejąć się jego sprawami.

Ludzie w utworach Nałkowskiej, nie byli nigdy rzeczywistymi realnymi ludźmi. Nierównomiernie obdarzając ich swojem zainteresowaniem, Nałkowska stawała się stronniczką jednej płci. Mężczyźni interesowali ją raczej ze swej strony zewnętrznej, — tak, jak inni się przedstawiają kobietom ze strony ich zainteresowań miłosnych. Byli pełni tajemniczego, przenikającego czaru, jak ci, których się kocha i którzy tym swoim czarem ciążą na losie kobiety. Byli przystojni i interesujący lub zgoła nieciekawi — jak ci, co się nie podobają lub nie budzą zainteresowania. Dla kobiet dopiero zachowywała Nałkowska całą pełnię rozumienia.

Byłoby jednak słuszniejsze rzec, iż zachowywała ją nie dla kobiety, lecz dla natury kobiecej. Zaznaczając jedynie, bez żadnej sympatji i zainteresowania, istnienie kobiet będących uosobieniem prostoty uczucia, jego pełnej oddania słabości, bierności — przechodziła ponad niemi. Interesowały ją uczucia, z których można sobie zdać sprawę, a więc i natury kobiece, zdolne zdać sobie sprawę z własnych uczuć. W rozmaitych odmianach, pod rozmaitemi postaciami, pojawia się w utworach Nałkowskiej ten sam typ kobiety.

Jest to typ uzbrojony w pełnię intelektu i obdarzony tym darem samowidzenia po to, aby docierać bezustannie do leżącego pod uwarstwieniem rozumu podłoża instynktu, do tajemnicy własnej kobiecości, tajemnicy płci.

Miłość jest dla Nałkowskiej nie wybuchem namiętności ani porywem serca, niepotrzebującym uzasadnień, interesującem przez swą siłę i bezpośredniość. Miłość — to proces natury kobiecej. Częściej istnieje potrzeba miłości, niż sama miłość. Częściej jest miłość niedociągnięciem uczucia niż jego napięciem do najwyższej skali. Bardziej jest interesującą w momentach, kiedy się zatraca, lub kiedy się rozbudzić nie może, niż gdy jest w pełni kwitnienia. Nałkowska raczej rozważa miłość, bada ją i analizuje, niż się nią skłonna jest upajać. Aby dokonywać swych rozważań i badań, musiała zmyślać sobie natury rzadkie, wyjątkowe, zdolne przenikać siebie w każdym momencie, doceniać i wartościować swoje uczucie, rządzić niem swobodnie, zabijać i zatracać, gdy staje się niegodnem istnienia. Wolała pozostawać w abstrakcyjnej sferze możliwości uczuciowych niż zniżać się do poziomu rzeczywistości i badać uczucie takie, jakiem jest, w jakich się kształtach objawia w rzeczywistości.

Tej wyniosłej pogardy dla rzeczywistego świata coraz mniej w obecnej twórczości Nałkowskiej. Mrowisko ludzkie zostało tak gruntownie wzburzone przez wielkie wypadki, że stało się interesującem przez obnażenie dotychczas nieczynnych, przytłumionych instynktów. Życie jest też ciekawe! — tak możnaby sformułować tezę tego nawrócenia ku bliższej, dotykalnej rzeczywistości. Krąg zainteresowań staje się szerszym i bardziej rozległym. Człowiek staje się interesującym „sam w sobie", w swojej dla każdego odmiennej postawie wobec życia. Cykl krótkich, zwięzłych charakterystyk p. t. „Charaktery" najdobitniej wyraża tę zmianę zainteresowań. Sprawy natury ludzkiej najbardziej zawikłane nie są tak bardzo interesujące, jak sprawy najprostsze. W tamtych — przy pomocy analizy i subtelnej dysekcji dochodzi się do jednej odpowiedzi. Tu jest ich tyle, ilu jest ludzi; każdy staje się oddzielną zagadką, nie dającą się rozwikłać z pomocą poprzednich rozwiązań.

„Dom nad łąkami" jest dalszym ciągiem tego zwrotu ku konkretnej rzeczywistości i zainteresowania nią ze strony badawczego intelektu. Z pozoru prosta opowieść o otaczających ludziach, niby kronika powszednich zdarzeń, widzianych dzięki stałemu powracaniu do „domu nad łąkami", — w istocie jest to syntetyczny obraz życia, w jego zjawiskach elementarnych, jakiemi są śmierć i miłość. Śmierć, zwykły gość, nie przerywający trwania życia, które się dalej pleni. Miłość — ślepy pęd, wszystkim wspólny instynkt, pełniący swą służbę. Dzięki współdziałaniu tych dwojga, powstaje trzeci, przemożny czynnik — życie.

Z pozoru bezbarwne i nijakie, jednostajne przez to, że wciąż trwa, życie uważnemu oku przenikliwego badacza ukazuje swą istotną treść, pełną dla nas zainteresowań. Czyż bowiem nie dowiadujemy się wiele o sobie samych, gdy wiemy o sprawach i ludziach prostych i w całym swoim przebiegu widzianych — wiemy rzeczy nam z nimi wspólne? Czy ślepy instynkt miłości, który brzydką Magdę gna przez noc i chłód w objęcia kochanka, nie jest czemś, co nas samych gnało przez życie. Trwanie życia w domostwie Dziobków, po przez śmierć, stałego gościa — czyż nie mówi nam wiele o naszem własnem trwaniu po przez dziesiątki wewnętrznych zgonów? Małość i przyziemność życia jest nieznośnym w literaturze tematem, gdy podchodzimy do niej z obleśnym uśmieszkiem mdłego sentymentu. Lecz gdy zechcemy przyjąć życie istotnie takiem, jakie jest, nie zacierając różnicy poziomu i nie zarzekając się przywileju naszego intelektu do przenikania go i ujmowania rozumowego, gdy nie poniżamy samych siebie — wówczas kwestja małości przestaje istnieć wobec ogromu zagadnień, które się nam wysuwają.

„Dom nad łąkami" z fascynującą siłą narzuca sią nam właśnie, jako zagadnienie. Powiedzmy lepiej: jako pewna strona zagadnienia, które zajmuje nas przez życie całe i które badamy wciąż i z innej strony, przez dociekanie samych siebie, naszej własnej istoty i własnego życia. Te znaki zapytania, wśród których upływa nasze życie, widzimy rzucane niby cień, na otaczającą nas rzeczywistość. I poprzez ten cień — czytamy na obrazie rzeczywistości niewyraźnem pismem znaczone odpowiedzi, które mówią — o nas samych I my bowiem żyliśmy i żyjemy życiem takiem samem, złączeni powinowactwem gatunku, wspólnością ludzkiej natury, tożsamością jej losów...

Jan Dąbrowski.

::o::

„Bolszewizm podatkowy".

P. Korfanty, jak wiadomo, mężnie potykał się w obronie defraudantów podatkowych na G. Śląsku. On przecież nie na to „zdobył G. Śląsk dla Polski", jak pisała prasa chjeńska w czasach, kiedy Korfanty był „bohaterem narodowym" — aby jego przyjaciele, niemieccy baronowie kopalń i hut, mieli Polsce płacić podatki! Czy niedość, że są hojni dla p. Korfantego?

Obecnie p. Korfanty uderzył na alarm z powodu innych „biedaków", srodze wyzyskiwanych. W Polsce dzieją się straszne rzeczy! Księża płacą podatek od swoich dochodów — właściwie: powinni płacić! Czyż to nie bolszewizm? Ale niedość tego: oto Izba Skarbowa w Grodnie, widocznie zniecierpliwiona tem, że dochody księże są daleko głębszą tajemnicą od wszelkich zagadnień religijnych — zażądała od pisarzy gminnych informacji o dochodach księży. To jest straszna rzecz! — jęknęła „Rzeczpospolita". Takie święte dochody — i relacje o nich! Zgroza. Czy istota świata jest „niepoznawalna" — to „Rzeczpospolitą" mało obchodzi. Ale że „niepoznawalne" powinny być dochody księży (i kapitalistów górnośląskich) — to dla niej nie ulega wątpliwości. Precz z taką pogańską „teorją poznania", która chce wiedzieć, ile wpływa do kieszeni kapłańskich...

Jak się dowiadujemy, kampanję przeciwko tej wiedzy inspiruje — Kurja biskupia wileńska, a niektórzy księża już z ambon piorunują przeciwko „bolszewickim" podatkom.

„Pozytywny' i „niepozytywny".

Jeden z najpłytszych publicystów endeckich, p. Roman Rybarski, pisze w „Myśli Narodowej": „Czy np. nazwiemy pozytywnym programem naprawy żądanie, by Państwo „obniżyło" ceny cukru i węgla, by zaopatrzyło ludność na zimę, gdy uwzględni się obecny stan skarbu? W chwili obecnej rozszerza się bezrobocie, obejmuje coraz szersze rzesze także i pracowników umysłowych. Otóż nasz radykalizm domaga się, by Państwo wzięło na siebie, w większym niż dotychczas rozmiarze, ciężar utrzymywania bezrobotnych. Ale skąd wziąć na to pieniędzy?"

He, he... Skąd wziąć pieniędzy? P. Rybarski nie pyta, skąd wziąć pieniędzy na wojsko, na kredyty dla przemysłowców, na więzienia itd., itd. Ale gdy chodzi o bezrobotnych, zaraz ma zarzut: skąd wziąć na to pieniędzy? Ale pomoc dla bezrobotnych jest tak nieodpartą koniecznością państwową — że pieniądze na to **muszą być.** I Rząd p. Grabskiego zgodził się, że pomoc ta winna być okazana „w większym, niż dotychczas, rozmiarze". Oczywiście, mocno to nie podoba się p. Rybarskiemu, który zawsze gotów robić oszczędności państwowe — kosztem najuboższych.

P. Rybarski nie uznaje za „pozytywny program" żądania, by Państwo „obniżyło" ceny cukru i węgla. P. Rybarski ujął tę obniżkę w cudzysłów, mający wyrażać ironję czy zdziwienie. Och, gdyby chodziło o **podwyżkę** ceny cukru i węgla — p. Rybarski nie wyrażałby ani zdziwienia, ani ironji i nie wątpiłby o „pozytywności" takiego programu. Ale obniżka ceny — to „etatyzm'. P. Rybarski nie ma nic przeciwko temu, że Rząd ogranicza produkcję cukru na potrzeby rynku krajowego, że nakazuje kopalniom węgla utworzyć „konwencję". **Taki** „etatyzm" przemawia mu do przekonania. Ale cóż to za oburzający „etatyzm" domagać się od Państwa, aby obniżyło cenę cukru i węgla!

Odpychający klerykalizm.

Pastor Michelin w kazaniu w kościele ewangelickim skarżył się, że duchowieństwo ewangelickie „odepchnięto od trumny Nieznanego Żołnierza. Jakby na urągowisko, wyznaczono nam „honorowe" miejsce — na trybunie obok przedstawicieli obcych mocarstw, jakgdybyśmy, Polacy ewangelicy, wraz z obcemi mocarstwami z trybun honorowych tylko byli przyglądali się krwawej walce o wyzwolenie Ojczyzny".

No, bo episkopat katolicki tak kazał — a p. Sikorski wykonał...

—::ooo::—

Sprawa Steigera.

Lwów, 9.XI (telefonem).

Dzisiaj rozprawy w sprawie Steigera nie było. Trybunał postanowił obradować nad zgłoszonemi w ciągu całego tygodnia wnioskami obrony i oskarżenia.

Jutro zapadnie uchwała w sprawie tych wniosków i odbędzie się dalszy ciąg rozpraw.

ARESZTOWANIE ŚWIADKA KALAUSKOWEJ.

Na wniosek prokuratury świadek Kalauskowa, która zeznawała przed sądem, że sędzia śledczy wymuszał na niej zeznania, została aresztowana pod zarzutem fałszywych zeznań i oszczerstwa. Sprawę oddano sędziemu śledczemu Czuchajdowskiemu.

Obrońca Kalauskowej dr. Dattner wniósł na ręce sędziego śledczego o zwolnienie aresztowanej na wolną stopę. Jutro odbędzie się sesja Izby radnych, która zadecyduje w tej sprawie.

—::o::—

Zwycięstwo P. P. S. w wyborach do Rady Miejskiej w Piotrkowie.

Piotrków, 9.XI 1925, g. 6 rano.

(Tel. własny).

Według dotychczasowych obliczeń, *PPS. przy wyborach do Rady Miejskiej otrzymała przeszło 5000 głosów, uzyskując 12 lub 13 mandatów.* Liczba głosów, które padły na listę PPS., jest dwa razy większa od liczby, jaką PPS. uzyskała przy wyborach do Sejmu.

N. D. uzyskała zaledwie 6 mandatów, NPR. — 3 (w poprzedniej Radzie miała 9). Komuniści zdobyli 1 mandat, Bund 4 mandaty. Pozatem po 3 mandaty uzyskali Żydzi ortodoksi i blok rzemieślników.

Między PPS. i ND. toczy się walka o 1 mandat.

Ostateczne wyniki podamy w najbliższym numerze, po ostatecznem obliczeniu głosów.

—::o::—

Liczba bezrobotnych wzrosła znów o 6070 osób

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 24 do 31 października r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 213.480 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 6.070 osób.

Bezrobocie wzrosło w przybliżeniu: w Warszawie o 210 osób, zwolnionych w przemyśle włókienniczym, w Płocku o 190 osób, wskutek zwolnienia robotników z fabryki papieru „Soczewka"; w Łodzi o 2.100 osób, zwolnionych z fabryk włókienniczych; w Ostrowcu o 330 osób, zwolnionych z robót kolejowych, publicznych, budowlanych i rolnych; w Lublinie o 200 osób, wskutek ukończenia sezonowych robót polnych; w Grodnie o 570 osób, z powodu wymówienia pracy w fabryce tytuniowej w Grodnie (większa część zwolnionych robotników ma być ponownie zatrudniona w tymże przemyśle tytuniowym); w Krośnie o 200 osób, w grupie robotników niewykwalifikowanych, wskutek ukończenia robót sezonowych; na terenie woj. śląskiego o 520 osób, zwolnionych z kopalń; w Bydgoszczy o 400 osób, wskutek zwolnień z fabryki szczotek i fabryki konfekcji w Lesznie o 120 osób zwolnionych z cegielni i fabryki szczotek; w Poznaniu o 830 osób, zwolnionych z fabryki Cegielskiego, z cegielni w Sołaczu i z innych zakładów pracy; w Grudziądzu o 170 osób, wskutek ukończenia robót sezonowych i polnych; w Toruniu o 130 osób, z powodu zwolnień w przemyśle i ukończenia robót polnych.

Natomiast zatrudniono bezrobotnych w następujących miejscowościach: w pow. warszawskim 240 robotników w papierni „Mirków" w Jeziornie (fabryka ta stanęła znowu w sobotę, dn. 7 b. m. na czas nieokreślony, przez co straciło pracę około 1200 robotników. Przyp. Red.); w Kielcach 200 robotników w Suchedniowskiej fabryce odlewów; w Wilnie 280 robotników w przedsiębiorstwach budowlanych i innych zakładach pracy; w okolicach Inowrocławia 800 robotników przyjęto do cukrowni. (PAT.).

—::o::—

Z P. K. O.

W niedzielę odbyło się bardzo liczne zebranie urzędników P. K. O., zwołane celem wyrażenia votum nieufności Zarządowi Zrzeszenia pracowników P. K. O. Zarząd ten składa się z uprzywilejowanych urzędników, popieranych przez p. Lindego i gorliwie mu za to wysługujących się. P. Linde posługiwał się Zarządem Zrzeszenia, kiedy mu to było potrzebne. Tak np. za jego „pośrednictwem" nabył dla P. K. O. lokal przy ul. Wierzbowej za 40 tys. zł. i t. p. Zarząd urządził dla p. Lindego, wydalonego za grube nadużycia, — uroczyste pożegnanie — i to wzbudziło ogromne oburzenie wśród ogółu urzędników.

Cóż jednak? Przyjaciele, wielbiciele i oddani pomocnicy p. Lindego w dalszym ciągu rej wodzą w P. K. O. Nie tylko rej wodzą, ale ośmielają sią grozić redukcją wszystkim, którzy nie solidaryzują się z „tradycjami" p. Lindego. Większość urzędników jest sterroryzowana przez tych potentatów — to też i wczoraj wniosek wyrażenia nieufności nie uzyskał większości. Przynajmniej to jest pocieszające, że opozycja przeciwko systemowi p. Lindego i przeciwko ekspozyturze p. Lindego, Zarządowi Zrzeszenia, okazała się bardzo silna i lindowska większość była nieznaczna. 188 osób wypowiedziało się za votum zaufania dla Zarządu, 152 — przeciw.

Przewodniczył zebraniu p. Zaleski, sekretarz p. Lindego, który wprost odgrażał się mówcom, piętującym postępowanie Zarządu Zrzeszenia.

—::o::—

Prasa warszawska o zjeździe rolnym PPS.

Część prasy warszawskiej podała sprawozdania mniej lub więcej objektywne. Inne natomiast popisały się zupełnie niewybrednemi kłamstwami. Aż do idjotyzmu kłamliwą wzmiankę dała „Rzeczpospolita", pisząc, że... Zjazdu wcale nie było; była natomiast bijatyka, przyczem milicję, pilnującą porządku na Zjeździe, nazywa „bojówką P P. S., uzbrojoną w rewolwery, kastety i grube laski"...

„Warszawianka" pisze: „Na Kongres stawiło się robotników rolnych i leśnych około 300, resztę 2000 zgromadzonych stanowili robotnicy warszawscy i mieszkańcy gmin podmiejskich".

„Warszawianka" ma gruntownego reportera, który nie zobaczył na Zjeździe nawet całych 300 rob. rolnych, tylko „około"... Tak łatwo „Warszawianka" przechodzi „około" prawdy, że Zw. rob. rolnych tylko nieznaczną część legitymacji wydał tow. warszawskim, podczas gdy olbrzymia większość, przepełniająca Cyrk, byli to robotnicy rolni i włościanie małorolni

Reporter „Warszawianki" wymienia w liczbie mówców tow. Piotrowskiego, który wcale nie przemawiał, i „nie zauważył" tow. Barlickiego, który wygłosił wielką mowę.

Zupełnie fantastyczny jest opis zajść w „Kurjerze Porannym". Czytamy tam, że „wiec" w cyrku zwołały dwie partje polityczne: PPS. i... Niezależna Partja Chłopska... Z innego opisu dowiadujemy się, że Niezależna Partja Chłopska nie robiła awantur, lecz przeciwnie — występowała przeciwko... komunistom..

Kto to tak informuje „Kurjera Porannego"?

—::o::—

Echa zjazdu rob. rolnych oraz chłopów bezrolnych i małorolnych.

PODZIĘKOWANIE.

Organizatorzy niedzielnego Zjazdu składają tą drogą serdeczne podziękowanie orkiestrze i chórowi Zw. Zaw. rob. gazowni za produkcje artystyczne; milicji P. P. S. — za utrzymywanie porządku, oraz dyrektorowi Cyrku, p. Mroczkowskiemu — za udzielenie sali.

—::o::—

Strajk w Elektrowni łódzkiej trwa bez zmiany

ROBOTNICY UCHWALILI STRAJKOWAĆ AŻ DO ZWYCIĘSTWA.

DZIŚ ODBĘDZIE SIĘ DEMONSTRACYJNY STRAJK TRAMWAJARZY.

(Telefonem z Łodzi).

Poniedziałek wiecz.

Dzisiaj odbyło się walne zebranie wszystkich pracowników elektrowni.

Po naradach, w b. podniosłym nastroju, zapadła uchwała wytrwania w strajku aż do zwycięstwa.

Poszczególni członkowie składali publiczną przysięgę, że nie odstąpią słusznej sprawy.

Klasowy Zw. Tramwajarzy zadecydował jutro urządzić strajk demonstracyjny (2 razy po 1 godzinie), a od środy ogólny strajk tramwajarzy.

Enpeerowscy przywódcy, jak zwykle, rozpoczęli niegodną nagankę, wmawiając swoim członkom, że chodzi tu tylko o „posady" 3-ch wydalonych pracowników elektrowni. Nastrój jednakże wśród robotników enpeerowskich jest przychylny dla strajkujących.

Strajk trwa bez zmiany.

—::o::—

Łamistrejki z Politechniki.

P.p. Skulski i Tołłoczko płacą im po 50 zł. dziennie!

W ubiegły piątek studencka „Bratnia Pomoc" na Politechnice warszawskiej wywiesiła ogłoszenie, iż posiada pracę dla niezamożnych studentów, *przy której zarobią 50 złotych dziennie!!* Jedynym warunkiem jest, aby potrafili obchodzić się z maszynami.

Jak okazało się, było to wezwanie do łamistrajkowskiej pracy w elektrowni łódzkiej i *już w piątek wieczorem* udało się do Łodzi 10 studentów z warszawskiej Politechniki, aby zająć miejsca robotników elektrowni, strajkujących w obronie najżywotniejszych swoich spraw.

Piętnujemy z największem oburzeniem to łamistrajkowskie postępowanie! Za srebrniki pp. Skulskiego i Tołłoczki studenterja zaskarbia sobie nienawiść i pogardę w szerokich masach.

—::o::—

Uchwały warszawskich pracowników inst. użyt. publ.

Wczoraj, w lokalu Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce, odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządów Oddziałów Zw., a mianowicie: Oddział gazowni, elektrowni, rob. miejskich, rob. teatralnych, rob. tramwajowych i rob. telefonicznych. Na zebranie przybyły wszystkie Zarządy w komplecie. Na porządku obrad była sprawa poparcia strajkujących pracowników Elektrowni Łódzkiej. Zebranie, któremu przewodniczył tow. Preis, po wysłuchaniu referatu tow. Gonerki o toczącej się akcji strajkowej, oraz sprawozdania delegatów z Łodzi, uchwaliło następującą rezolucję:

I. Zebrane Zarządy Oddziałów Warszawskich Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce, oświadczają, że 1) postępowanie nowej Dyrekcji i Zarządu Elektrowni Łódzkiej w osobach b. Prezesa Ministrów, L. Skulskiego i b. Ministra, L. Tołłoczki, uważają za prowokację, zdążającą do zniszczenia organizacji zawodowej pracowników na terenie Elektrowni Łódzkiej; 2) że akcja obronna, którą podjęli pracownicy Elektrowni Łódzkiej, wobec nieugiętego stanowiska Dyrekcji i Zarządu Elektrowni Łódzkiej, jest akcją wszystkich pracowników użyteczności publicznej w Polsce. 3) *Zebrane Zarządy wyrażają walczącym w obronie swoich najistotniejszych praw, jaknajgorętsze życzenia zwycięstwa i postanawiają, na każde wezwanie Zarządu Głównego, stanąć do bezwzględnej i solidarnej walki strajkowej, celem poparcia towarzyszy łódzkich.*

II. Polecają Prezydjum Komitetu Wykonawczego udać się do Prezesa Ministrów p. Grabskiego, z zawiadomieniem o powyższej uchwale i z żądaniem energicznej interwencji Rządu.

—::o::—

Konferencja w sprawie łódzkiego średniego przemysłu.

(Telefonem z Łodzi).

Poniedziałek wiecz.

Dzisiaj odbyła się z inicjatywy wojewody Darowskiego konferencja przedstawicieli Zw. zaw., z udziałem posłów: tow. **Ziemięckiego,** Waszkiewicza i Harasza. Klasowy Zw. włókienniczy reprezentowali tow. tow. **Kałużyński i Danielewicz.**

Konferencja miała charakter informacyjny, jak dopomódz średniemu przemysłowi wobec kryzysu.

—::ooo::—

Ze Związku Handlowców.

Dzień 7 listopada był w Związku Handlowców (Sienna 16) niebywałem od szeregu lat świętem endecko - chadeckiej kołtunerji pod batutą p. Antoniego Szyllera, przewodniczącego sekcji buchalterów Związku.

Z powodu ustąpienia wybranego w maju r. b. Zarządu, który z powodu zdekompletowania złożył mandaty i zwołał walne zgromadzenie, w celu przeprowadzenia nowych wyborów, rozgorzała walka wyborcza, przyczem zgłoszono 4 listy.

Dzięki przypadkowej większości, osiągniętej przez wciągnięcie grupy nowoprzyjętych członków, którzy nie mieli możności rozejrzeć się w stosunkach Związku, lista „Bloku kół i sekcji", stworzona przez p. Szyllera, **przeszła w całości większością aż... 15 głosów** i ster spraw związkowych spoczął w ręku ludzi najmniej do tego powołanych.

Nowemu Zarządowi, którego przeważająca większość ze sprawami pracowniczemi nie miała wogóle do czynienia, nie wróżą długiego żywota i przewidują, że pod naporem opinji istotnej większości członków, nie mogąc pokonać trudności, jakie spotka niezawodnie w rozwiązywaniu zagadnień zawodowych i gospodarczych, Zarząd ten ustąpi w niedługim czasie.

—::o::—

Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Od 2 do 7 listopada włącznie w P. U. P. P. w Warszawie przyjęto od pracowników umysłowych ubiegających się o pożyczki bezprocentowe lub zapomogi bezzwrotne 50 zgłoszeń. Wypłacono pożyczek, ewentualnie zapomóg 72 osobom (łącznie z zaległemi podaniami) na sumę 3630 zł. Od początku wznowienia akcji, t. j. od 19 września, przyjęto zgłoszeń 1205, wypłacono zapomóg lub pożyczek 1082 na sumę 54.375 zł.

Asygnowane na powyższy cel fundusze są już na wyczerpaniu. O ile nie będą przyznane dalsze kredyty, ostatnia wypłata nastąpi w piątek, 13 listopada.

—::o::—

Zamach na kasę w „Agrilu".

Wczoraj w nocy niewiadomi sprawcy, z pomocą podrabianego klucza, dostali się do biura administracji gospodarstwa rolnego i leśnego Magistratu m. st. Warszawy przy ul Krak. Przedm. nr. 7, gdzie rozpruli tylną ścianę kasy ogniotrwałej, lecz do wnętrza się nie mogli dostać i z biura nic nie zabrali.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

Z powodu nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie polskiej i niemieckiej w przedmiocie rokowań handlowych polsko-niemieckich, źródła dobrze poinformowane donoszą co następuje: W ubiegły piątek przewodniczący delegacji polskiej, dr. Prądzyński, miał się spotkać z przewodniczącym delegacji niemieckiej, dr. Lewaldem, w celu doręczenia mu tekstu nowej polskiej taryfy celnej. Ponieważ w czwartek nadeszła z Warszawy wiadomość o ewentualnej możliwości zmiany w nowych taryfach, przeto wymienione wyżej spotkanie odłożone zostało do wtorku. Pozbawiona jest wszelkiej podstawy wiadomość, jaka się ukazała przed kilku dniami, jakoby delegacja niemiecka wystąpiła z wnioskiem, dotyczącym wzajemnego zniesienia rozporządzeń, na podstawie których toczy się między obu krajami obecna wojna celna.

::o::

Nowa kolej.

Prace nad budową nowych linji kolejowych na G. Śląsku, mających na celu ominięcie korytarza kluczborskiego, będącego w rękach niemieckich, postępują ciągle naprzód. Odcinek Wieluń—Podzamcze, okalający Bytom, został już uruchomiony. Dnia 8 b. m. puszczono pierwszy pociąg próbny, a w niedługim czasie będzie na tej linji podjęty ruch normalny, a sieć ta włączona do ogólnej sieci kolejowej.

::o::

Krwawy pościg za bandytą

W Rzeszowie policja zauważyła Jana Maczugę, brata osławionego bandyty, rozstrzelanego niedawno w Przemyślu. Jan Maczuga jest członkiem zlikwidowanej bandy Miskowskiego. Wysłano za nim pogoń, złożoną z 3 posterunkowych. Między bandytą a pościgiem przyszło do wymiany strzałów. W rezultacie ciężko rannego Maczugę aresztowano i odwieziono do więzienia w Rzeszowie. Jeden z policjantów został ranny.

::o::

Wykrycie szajki fałszerzy paszportów.

Lwów, 9.XI.1925 (telefonem).

Dn. 27 października zawiadomił Ekspozyturę śledczą we Lwowie sekretarz województwa lwowskiego p. Piwocki, że konsul francuski we Lwowie doniósł mu o pojawieniu się u niego 3 fałszywych paszportów, legalizowanych rzekomo na terenie województwa tarnopolskiego. Wdrożone dochodzenie ustaliło, że fabrykował te paszporty Mojżesz Koper, zamieszkały w Warszawie, wielokrotnie już karany za fałszerstwo dokumentów. Koper, przy pomocy swej żony i agentów, rozsyłał fałszywe paszporty po całej Polsce.

Koper zbiegł. W Krakowie zaś aresztowano jego żonę Esterę, a we Lwowie jednego z jego agentów Sternfelda. Za Koperem rozesłano listy gończe, a aresztowanych odstawiono do więzienia przy ul. Batorego we Lwowie.

::o::

Napad litewskiej bandy dywersyjnej na miasteczko Cejkienie.

„Przegląd Wieczorny" donosi o napadzie, dokonanym na miasteczko Cejkienie (położone w powiecie Święciańskim, na granicy litewskiej) przez bandę dywersantów litewskich. W gminie zrabowano 600 złotych, spalono wszystkie akty i dokumenty, a następnie podpalono budynek, który spłonął doszczętnie. Urzędnicy gminni znajdowali się w tym czasie w łaźni; bandyci ostrzeliwali ich; urzędnikom udało się jednak zbiedz na posterunek policyjny. Druga grupa dywersantów obiegała przez ten czas posterunek policyjny.

Na wszczęty przez ludność alarm, bandyci zbiegli, przecinając po drodze połączenia telegraficzne z pobliskiemi posterunkami.

::o::

Jeszcze jeden król Polski.

Do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej zgłosił się w niedzielę po południu jakiś osobnik, który podał karteczkę tej treści:

„My, z Bożej Łaski, Król Polski, prosimy Prezydenta o 2 obiady".

Nieznajomego zaprosiła narazie na obiad... policja polityczna.

Jest to niejaki Zygmunt Baumgart, zamieszkujący w domu nr. 42 przy ul. Żelaznej.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 3 po poł

1. **Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Budżetowej i Skarbowej o projekcie ustawy o środkach złagodzenia przesilenia finansowego.**
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki (Chodzi w tym wypadku o znaną pożyczkę zapałczaną w wysokości 6 miljonów dolarów. **Przyp. Red.**)
3. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji układu między Polską z jednej strony, a Francją, Wielką Brytanją, Holandją, Norwegją, Szwecją, Szwajcarją i Danją z drugiej strony, o konsolidacji długów reliefowych Polski.
4. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 746)
5. **Wniosek Związku PSL. („Wyzwolenie") i „Jedność Ludowa" w sprawie rozwiązania Sejmu.**

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

A JEDNAK ŻYJE...

Po raz pierwszy po wakacjach obradowała wczoraj sekcja do spraw wschodnich województw i mniejszości narodowych przy Komitecie Politycznym Rady Min. Przybyli na posiedzenie zaproszeni przez Rząd rzeczoznawcy tych zagadnień, mianowicie p. Loewenherz, tow. Wasilewski i p. Zwierzyński, tudzież przedstawiciele Prezydjum Rady Ministrów.

Omawiano regulamin Sekcji i powiadomiono rzeczoznawców o przebiegu dotychczasowych prac Sekcji i zapadłych uchwałach.

REWIZJA W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH.

Od kilku dni z ramienia Najwyższej Izby Kontroli Państwa odbywa się rewizja w Państwowych Zakładach Graficznych.

Jak wiadomo, w Zakładach Graficznych ujawniono ostatnio szereg poważnych nadużyć.

DELEGACJE CENTR. ORG. ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁOWYCH U MIN. PRACY.

W dn. 4 b. m. delegacja Centr. Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych interwenjowała u p. wiceministra Pracy i Opieki Społecznej, Jankowskiego, w sprawie niezwłocznego rozpoczęcia akcji pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym, na zasadzie uchwalonej przez Sejm noweli: w sprawie dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych, niesienia bezrobotnym bezpłatnej pomocy lekarskiej, wstrzymania eksmisji bezrobotnych z zajmowanych lokali i zwolnienia bezrobotnych od opłacania podatku lokatorskiego

Pozatem interwenjowano o przyznanie Centr. Org. wyłącznej reprezentacji prac. umysł. w Zarządzie Gł. Funduszu Bezrobocia; poruszono konieczność udzielenia poparcia spółdzielczym warsztatom pracy, organizowanym przez Centr. Org., domagano się jaknajszybszego wyodrębnienia wydziału emerytalnego Urzędników Prywatnych z Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu w samodzielną autonomiczną jednostkę; oraz przyśpieszenia wypłat doraźnych zasiłków bezrobotnym prac. umysłowym na terenie Oświęcimia i Sosnowca

W ciągu konferencji przedstawiciele Centralnej Organizacji przedstawiali konieczność zmiany stanowiska i polityki Rządu, wobec pracowników umysłowych, których interesy są pomijane i niedoceniane, a których położenie z każdym dniem staje się trudniejsze.

DELEGACJA STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTW. U PREMJERA.

Dnia 7 b. m. p. Premjer Brabski przyjął delegację Zarządu Głównego Stow. Urzędników Państwowych. Delegacja zakomunikowała p. Premjerowi, że wśród urzędników jest duże zaniepokojenie z powodu omawianej możliwości nieoględnej redukcji budżetu. Zdaniem delegacji tendencje te są niebezpieczne dla normalnych czynności administracyjnych, w których mogą wywołać rozstrój oraz dla personelu urzędniczego zagrożonego rzuceniem w ciężkich warunkach ogólnych w stan niepewności i nędzy, przyczem nawet na wypadek najdalej idących ograniczeń nie mogą przynieść dla Skarbu Państwa znaczniejszych rezultatów wobec zatrudnienia w administracji około 40 tys. osób niedostatecznie wynagradzanych. Następnie delegacja przedstawiła ujemne skutki dalszego trwania niedostatecznego uposażenia urzędników i konieczność normalizacji i równowagi uposażeń. W obecnej sytuacji delegacja uważa za potrzebną pomoc urzędnikom przez kredyt dla kooperatyw urzędniczych i pomoc bezpośrednią przez możność zużytkowywania sum remuneracyjnych i zaoszczędzonych według norm ogólnych jednolitych dla wszystkich działów zarządu państwowego. Delegacja uznała również za wskazane ujednostajnienie stawek dodatku mieszkaniowego między różnemi częściami kraju i różnemi stopniami służbowemi oraz zarządzenie ściągania od urzędników państwowego podatku od lokali analogicznie jak podatek dochodowy, t. j. automatycznie przy wypłacie pensji w ciągu paru miesięcy. W końcu delegacja wyraziła przekonanie, że stabilizacja urzędników będzie przeprowadzona ostatecznie do końca bieżącego roku.

P. Premjer w odpowiedzi oświadczył że: 1) podziela pogląd delegacji co do ujemnych konsekwencji przedstawionych tendencji w stosunku do budżetu, nie może jednak dać żadnych zapewnień, gdyż trudno przewidzieć w czem się te zarządzenia wyrażą definitywnie, 2) nie uważa za możliwą w obecnej sytuacji rewizję ustawy uposażeniowej, nie dopuści natomiast do pokrzywdzenia urzędników oraz poprze szczegółowe postulaty przedstawione przez delegację w związku z ogólną sytuacją urzędników. P. Wiceminister Wł. Studziński oświadczył, że stabilizację przeprowadza się w tempie możliwie szybkiem tak, aby ją zakończyć w ciągu bieżącego roku.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW DO RUMUNJI.

Dziś wyjeżdża do Rumunji wycieczka posłów i senatorów, między innymi pos. tow. dr. Pragier.

::ooo::

Z niedoli stenografek.

SŁÓW KILKA NA MARGINESIE DR. ZIELIŃSKIEGO „STENOGRAFKI" W Nr. 231 „ROBOTNIKA" Z 24 SIERPNIA 1925 R.

Wysuwać i poruszać sprawy, dotyczące nielicznego grona ludzi, nie należy do zadań łatwych. A jednak dobrze byłoby, gdyby wiedziano, jak ciężką pracę i w jak trudnych warunkach wykonywaną, mają stenografki.

W Sejmie jest ich 16. Dwie minuty dosłownego stenogramu, potem dyktando i znów powrót na salę, by stenografować. Odpoczynek nie jest przewidziany. Czasem uda się parę chwil odpocząć, czasem jest przerwa, np. jakieś głosowanie. Pokoje, gdzie stenografki dyktują, umieszczone są w suterynie, duszne i ciemne, gdzie ogłusza stukot maszyn, potęgując zdenerwowanie, które jest nieodstępnym towarzyszem stenografki. Małe lampki, umieszczone wysoko, prawie nie pozwalają odczytać stenogramu, gdzie ołówek ledwie naciskany, niemal niewidocznie zapisuje papier. A mocniej pisać nie można, bo ręka bardziej się męczy. Złe oświetlenie sprawia nieznośny ból oczu, (obecnie w Sejmie 5 stenografek ma zapalenie powiek) jeśli uświadomimy sobie, jak uciążliwe dla wzroku jest odcyfrowanie hjeroglifów stenograficznych.

I pomyśleć, że w parlamencie, w sądzie, w ministerjach, na zjazdach, stenografka odpowiada za każde słowo, za sens najbardziej specjalnych i skomplikowanych zdań. A ile razy stenografka zmuszona jest wytrzymać tempo przez 2 lub 3 godziny? Prawie zawsze skazane są na to stenografki ministerjalne, gdyż obecnie na jedno Min. przypada jedna stenografka. Potem musi sama na maszynie swój stenogram przepisać, bo inaczej uważa się, że „ma fochy". A jednak jest to ze stanowiska fachowego niedopuszczalne, bo w tym wypadku stenografka podwójnie naraża swój organizm: w przegubie ręki (maszyna) i wzdłuż całej ręki (stenografja).

Zwierzchnicy nie chcą zrozumieć i uwzględnić, że stenografki powinny mieć szczególną ochronę: nie wolno obarczać ich inną pracą w godzinach wolnych od stenografji, nie należy proponować im kategorji niższych niż VIII, natomiast należy stabilizować przed innemi urzędniczkami kancelaryjnemi, bo, jak wyczytałam w jednem piśmie francuskiem: — jeśli urzędnik zdziera się po 18 latach pracy, to stenografka — po sześciu. I ostatnia wynikająca stąd myśl: czy nie możnaby ustalić dla stenografek krótszej wysługi emerytalnej; zamiast lat 35, np. 18. Nie byłoby to zbytniem obciążeniem dla Skarbu, wobec małej liczby stenografek.

Może mój głos znajdzie jakiś oddźwięk...

Stenografka ministerjalna.

TELEGRAMY

Projekty finansowe Painlevego na komisji finansowej

UCHWAŁA FRAKCJI SOCJAL.-RADYKAŁÓW.

Paryż, 9 listopada. (PAT.). Frakcja socjal-radykałów izby deputowanych postanowiła przyjąć projekty finansowe Painlevego za podstawę dyskusji.

Paryż, 9 listopada. (PAT.) Na dzisiejszem porannem posiedzeniu komisji finansowej izby Painleve oświadczył, że narodowa kasa amortyzacyjna nie będzie miała prawa wypuszczania nowych emisji, lecz jedynie prawo odnawiania bonów już istniejących, przyczem dodał, że jest zdecydowanie przeciwny konsolidacji bonów i walorów skarbowych, o conajmniej jednorocznym terminie płatności. Painleve oświadczył dalej, że w końcu roku niezbędne będzie tymczasowe wypuszczenie banknotów na sumę 2.690 miljonów franków, konieczną dla pokrycia bonów, których termin płatności przypada na dzień 8 XII. Suma ta zostanie zwrócona Bankowi Francuskiemu, w miarę wpływania dochodów z daniny narodowej. Painleve stwierdził następnie ze swej strony gotowość przyjęcia wskazówek, mogących pomieścić się w ramach jego projektu.

Ponieważ socjaliści w dalszym ciągu zapatrują się wrogo na przejściową nawet inflację, deputowany Blum oświadczył, że na popołudniowem posiedzeniu postawi wniosek o wypowiedzeniu się członków komisji za konsolidacją, czy też za inflacją.

ODRZUCENIE WNIOSKU SOCJALISTYCZNEGO.

Paryż, 9 listopada. (PAT.) Komisja finansowa izby deputowanych odrzuciła projekt podatku osobistego, w sumie 20-u franków od osoby, następnie zaś również odrzucony został, 15 głosami przeciwko 15 przy kilku wstrzymujących się od głosowania, wniosek socjalistyczny, żądający daniny majątkowej, pod formą udziału skarbu we wszystkich źródłach bogactw.

UCHWALENIE PROJEKTU DANINY MAJĄTKOWEJ.

Paryż, 9 listopada. (PAT.) W dalszym ciągu obrad komisja finansowa izby deputowanych 12 głosami, przy wstrzymaniu się innych deputowanych od głosowania, uchwaliła w zasadzie projekt daniny nadzwyczajnej, dotyczącej wszelkiego rodzaju majątku, zarówno ruchomego, jak nieruchomego.

W Niemczech po Locarno

ZWOŁANIE REICHSTAGU.

Berlin, 9 listopada. (PAT). Wczoraj powrócił do Berlina z Ameryki prezydent Reichstagu, Loebe, który dziś rano złożył wizytę kanclerzowi, celem omówienia z nim kwestji zwołania Reichstagu. „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że w najbliższych dniach zostanie zwołany konwent seniorów, który zajmie się tą kwestją. Jednakże, według informacji „Vossische Zeitung", trudno jest spodziewać się zwołania Reichstagu przed 23 b. m., ponieważ na 15 b. m. zwołany został kongres niemiecko - narodowej partji, a 16-go kongres centrum, tradycja zaś parlamentarna niemiecka przeciwna jest zwoływaniu plenum Reichstagu podczas obrad Kongresów partyjnych.

OŚWIADCZENIE LOEBEGO.

Hamburg, 9 listopada. (PAT). (Wolff) Prezydent Reichstagu, Loebe, oświadczył przedstawicielowi dziennika „Hamburger Fremdenblatt", że pakt, zawarty w Locarno, będzie przyjęty bez konieczności rozwiązania Reichstagu.

Śmierć nestora socjalistów szwajcarskich

Wiedeń, 9 listopada. (PAT.). **Jak donosi „Arbeiter Zeitung" z Berna Szwajcarskiego, zmarł tam w 83 roku życia przywódca szwajcarskich socjal - demokratów Herman Greulich.**

Tow. Herman Greulich należał do weteranów socjalistycznego ruchu szwajcarskiego i międzynarodowego. Pochodząc ze Śląska, jako robotnik, w młodym wieku przybył do Szwajcarji, tu się osiedlił i stał się jednym z twórców ruchu socjalistycznego w Szwajcarji. Należał jeszcze do I-ej Międzynarodówki, założonej w Londynie w 1864 r. W życiu politycznem Szwajcarji odgrywał dużą rolę. Był znakomitym mówcą, dzielnym pisarzem i wybitnym organizatorem. Zawsze żywił wielką sympatję dla walki o niepodległość Polski, przemawiał często na zebraniach międzynarodowych, zwoływanych przez emigrację polską i okazywał socjalistom polskim wiele usług.

Cześć pamięci znakomitego działacza!

Demonstracje antywłoskie w Jugosławji

Białogród, 9 listopada. (PAT.) Wczoraj odbyły się w Splicie (Spalato) demonstracje antywłoskie. Wielotysięczny tłum ludności przeciągnął ulicami i demolował sklepy włoskie. Silne oddziały wojskowe rozproszyły demonstrantów. Demonstranci, przeważnie studenci, spalili na placu Jelaczycy chorągiew włoską, druga zaś chorągiew została zniszczona przed konsulatem włoskim. Tłum demonstrował także przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Ninczicziowi za to, że ten gratulował Mussoliniemu z powodu jego ocalenia od zamachu, oraz za to, że zażądał on, aby policja w Zagrzebiu stłumiła przemocą demonstracje przeciwko Włochom.

Rokowania niemiecko-duńskie

Paryż, 9 listopada. (PAT). Jak donosi „Petit Parisien", rokowania niemiecko - duńskie mają znajdować się w przededniu zawarcia traktatu rozjemczego, opartego na podstawach, analogicznych do podstaw paktu locarneńskiego.

Uchwały kongresu nacjonalistów niemeckich w Pile

Berlin, 9 listopada. (PAT.) Kongres partji niemiecko - narodowej dla spraw wschodnich, obradujący w Pile, uchwalił następujące rezolucje: Kongres wzywa rząd do odrzucenia wszelkiego bezpośredniego lub pośredniego uznania obecnej granicy wschodniej Niemiec oraz odrzucenia wszelkich traktatów, któreby faktycznie dawały możność Francji gwarantowania traktatu rozjemczego z sąsiadami wschodnimi. Następnie kongres wzywa rząd do niepodpisywania traktatu handlowego z Polską tak długo, dopóki nie uzyska od rządu polskiego zapewnień, że nietylko interesy gospodarcze Niemiec, ale także interesy mniejszości niemieckiej w Polsce, właścicieli zlikwidowanych niemieckich majątków, a wreszcie optantów będą należycie zabezpieczone. W dalszym ciągu rezolucja zaleca rządowi uzyskanie większych ułatwień tranzytowych w kurytarzu gdańskim oraz zamknięcie granicy niemieckiej dla robotników polskich tak długo, dopóki Polska pozostanie zamknięta dla wychodźtwa niemieckiego. Wreszcie kongres apeluje do rządu niemieckiego, aby położył kres utrudnieniom, jakie rząd Polski stawia obywatelom niemieckim, posiadającym jeszcze interesy materjalne w Polsce, przez odmówienie przez tę ostatnią prawa wjazdu do Polski.

Odpowiedź Niemiec na notę konferencji ambasadorów

Berlin, 9 listopada. (PAT). „Vossische Ztg.“ dowiaduje się, że odpowiedź niemiecka na ostatnią notę konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia jest już gotowa i jutro zostanie wysłana. Odpowiedź ta traktuje specjalnie sprawy pełnomocnictw gen. von Seeckta i uzbrojenia fortyfikacji artylerją ciężką.

Walki w Syrji

Paryż, 9 listopada. (PAT.). „Chicago Tribune“ donosi z Damaszku, że oddziały powstańcze, które usiłowały zaatakować bramę miasta, zostały odparte i cofnęły się. Francuzi przygotowują działania, mające na celu otoczenie powstańców pomiędzy Damaszkiem a Homsem. Mianowanie senatora de Jouvenela komisarzem cywilnym Syrji wywołało tam jaknajwiększe zadowolenie.

Damaszek, 9 listopada. (PAT.). Trzech Arabów, którzy wzięli udział w napadzie na idący do Bagdadu transport, przyczem jeden kapitan francuski został zabity, zaś kilku żołnierzy francuskich rannych, zostało dziś publicznie powieszonych.

Wojna domowa w Chinach

Londyn, 9 listopada. (PAT.). Korespondent agencji Reutera w Tokio donosi, że władze wojskowe japońskie nie sądzą, aby wojna domowa w Chinach ograniczyła się do walk między wojskami Feng-Yuh-Sianga i Czang - Tso - Lina. Według komunikatu oficjalnego, ogłoszonego w Pekinie, oddziały, współdziałające z armją Czang - Tso - Lina, po kilkudniowej walce na linji Su - Czon - Fu - Szantung, przekroczyły Yang-Tse, pod dowództwem Sun-Czuang - Fanga i połączyły się z wojskami związkowców. Manewr ten zmusił Czang-Tso-Lina do odwrotu w kierunku Han - Czwang. Su - Czuang - Fang zajął Su-Czou - Fu dn. 8 b. m.

Umowa rosyjsko-turecka

Paryż, 9 listopada. (PAT.). Dzienniki podają za prasą kopenhaską, że Rosja i Turcja miały zawrzeć umowę, według której Sowiety poparłyby Turcję w sprawie Mossulu oraz ruch mahometański, Turcja zaś udzieliłaby sowietom poparcia w ich polityce wschodniej.

Procesy komunistyczne we Francji

Paryż, 9 listopada. (PAT.). W rozprawie sądowej przeciwko 5-ciu komunistom, oskarżonym o agitację w wojsku i nakłanianie żołnierzy do nieposłuszeństwa, zapadł wyrok, skazujący ich na karę więzienia od 4 do 8 miesięcy oraz 1.000 franków kosztów sądowych. Wśród skazanych znajduje się między innymi, Monmousseau (Mąmusso), sekretarz komunistycznych zw. zaw.

::o::

Wiadomości telegraficzne.

— Prezydjum amerykańskiej federacji pracy zwróciło się z odezwą do wszelkiego rodzaju pracowników, nawołującą ich do popierania postulatów unieważnienia części wojennych długów europejskich.

— W sekcji numizmatycznej muzeum archeologicznego w Sofji dokonano wielkiej kradzieży. Skradziono mianowicie 7 najcenniejszych kolekcji monet, z których jedna pochodzi z epoki królów macedońskich (Filipa i Aleksandra Wielkiego), a druga z czasów średniowiecza. Wartość skradzionych kolekcji obliczają na miljon dolarów.

— Faszystowscy członkowie Rady Miejskiej w Medjolanie podali się do dymisji, celem zmuszenia burmistrza do rozpisania nowych wyborów, liczą bowiem, że przy nowych wyborach zwiększą liczbę swoich mandatów.

::o::

Głosy czytelników.

Za co wyrzuca się ludzi z pracy.

Pracowałem w biurze fabryki „Philips“ i zostałem usunięty przez p.p. Rowenzweyga i Wojdyłlę, ponieważ nie chciałem przynieść dla nich likieru. Tłomaczyłem się, że to nie należy do funkcji urzędnika archiwum.

Pracowałem usilnie, zwierzchność moja nie miała nawet pozoru do „przyczepki“.

Bardzo często siedziałem nawet dwie i więcej godzin ponad normę, co ujemnie wpłynęło na moje studja.

Uważam, że postępowanie szefów firmy „Philips“ powinno być publicznie napiętnowane.

Z poważaniem
Bronisław Wagner,
ex-urzędnik firmy „Philips“,
słuchacz Wyższej Uczelni

::o::

Z sądów.

Sprawy prasowe redaktora „Głosu Prawdy“.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym odbyły się rozprawy w 6 sprawach prasowych, w których zasiadł na ławie oskarżonych redaktor „Głosu Prawdy“ W. Stpiczyński. 3 z tych spraw spadły z wokandy, a mianowicie: dwie — ze skarg szefa Dep. 10 U. S. W., gen. Zagórskiego, któremu „Głos Prawdy“ zarzucił, że system jego pracy w legjonach polegał na denuncjacji. Spadła również sprawa ze skargi pułk. Janczewskiego, któremu „Głos Prawdy“ zarzucił zniesławienie Piłsudskiego.

W procesie o obrazę gen. sądu honorowego, z powodu krytyki orzeczenia w procesie gen. Szeptyckiego, red. Stpiczyński skazany został na 3 miesiące więzienia.

Przedmiotem sprawy był zarzut, że Szeptycki, jako generał austrjacki, był poinformowany przez Beselera o zamiarze aresztowania Piłsudskiego, które nastąpiło 22 lipca 1917 r.

W sprawie o telegramy noworoczne min. Sikorskiego do różnych osobistości francuskich, któremu „Głos Prawdy“ zarzucił lokajstwo, podkopujące powagę i godność Rzeczypospolitej, red. Stpiczyński skazany został na 2 mies. więzienia.

Wreszcie za obrazę gen. Latinika, któremu „Głos Prawdy“ zarzucił brutalne zachcowanie się względem delegacji legjonistów i kłamstwo, red. Stpiczyński skazany został na 2 tygodnie aresztu.

We wszystkich tych sprawach podane będą apelacje.

::o::

Ruch robotniczy

Z życia partji.

C. K. W.

W środę, 11-go listopada, o godz. 4-ej po poł., w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S. Obecność wszystkich członków konieczna. Porządek dzienny: Kongres P. P. S.

Warsz. O.K.R. uchwalił wczoraj na swem posiedzeniu podziękowanie milicji na ręce jej komendanta tow. Łokietka za energiczne, pełne oddania prace przy utrzymaniu porządku w dniu Kongresu Rob. Roln. i chłopów bezrolnych i małorolnych.

Warsz. O. K. R. P. P. S.

We wtorek dn. 10 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

O godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Jerozolimska 6, zebranie kolporterów dzielnicowych. Stosownie do uchwały O. K. R. Komitety dzielnicowe proszone są o bezwzględne przysłanie swych przedstawicieli.

W środę 11 b. m.

Zebranie dzielnicy Wola - Czyste odbędzie się nie we wtorek, lecz w środę dn. 11 bm. o g. 7 w. (w lokalu Wolska 44). O godz. 6 w. odbędzie się posiedzenie komitetu.

Zebrania dzielnicy odbywać się będą stale w środy.

Tramwajowa org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Okręgowy Sąd Partyjny. Posiedzenie Sądu odbędzie się w lokalu OKR. o godz. 7 i pół wiecz.

Ruch zawodowy.

Zw. Metalowców. Dziś o g. 7 wiecz. w lokalu Zw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się zebranie delegatów i mężów zaufania metalowych zakładów prywatnych i uwojskowionych.

PRZECIWKO OGRANICZENIU PRZEMIAŁU PSZENICY.

W dniu 28 października r. b. odbyło się zebranie pracowników przemysłu cukierniczego, zorganizowanych przy Zgromadzeniu Subjektów Cukierniczych Nowy-Świat 41 i przy Centralnem Zw. Robotników przemysłu spożywczego, oddział cukierniczy Zielna 41. W sprawie wniesionego do Sejmu projektu Rządowego przewidującego ograniczenie przemiału mąki i wypieku białych ciast.

Zebrani po dyskusji jednomyślnie uchwalili protest przeciwko przewidzianemu w projekcie rządowym Ustawy o poparciu produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego ograniczeniu przemiału pszenicy do 80% oraz wprowadzeniu ograniczenia wypieku białego ciasta.

Projekt ten godzi w interesy rzesz pracowniczych, gdyż rujnuje całe gałęzie przemysłu jak: młynarstwo, piekarstwo, a w najwyższym stopniu cukiernictwo, przez co powiększy szeregi bezrobotnych.

Zebrani protestują przeciw spekulacji najważniejszym artykułem, jakim jest zboże, kosztem szerokich warstw pracujących, i przeciw zakusom na warsztaty pracy i możność egzystencji dziesiątków tysięcy rodzin pracowniczych.

Wprowadzenie w życie tego projektu niepomiernie zmniejszy produkcję krajową, pozbawi skarb dochodu i obciąży Państwo obowiązkiem utrzymania dziesiątków tysięcy bezrobotnych rodzin.

Ruch kult.-oświatowy.

Poobiedzia artystyczne Towarzystwa Klubów kobiet pracujących.

Komisja artystyczna Tow. klubów kobiet pracujących ułożyła szereg niedzielnych poobiedzi artystycznych, poświęconych poetom i muzykom. Odbywać się one będą stale co drugą niedzielę o godz. 5-ej w lokalu Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29.

Pierwsze z tych poobiedzi w niedzielę 8 listopada poświęcono Juljuszowi Słowackiemu. W zagajeniu tow. Weychert - Szymanowska zaznaczyła, że celem poobiedzi jest oderwanie myśli od gwaru i powszedniości życia codziennego, a przeniesienie się, za pośrednictwem sztuki, w krainę piękna i ideału. Następnie przedstawiła Słowackiego, jako poetę, protestującego przeciw niewoli politycznej i temu układowi stosunków, który panował w jego czasach, nie szczędzącego możnych, szlachty, kleru, wierzącego w lud i w jego czyn rewolucyjny. Zestawienie ideału życia z rzeczywistością rodziło głęboki smutek, który jest zasadniczą cechą twórczości Słowackiego.

Pani Laura Pytlińska z ogromną siłą wypowiedziała „Grób Agamemnona“, smutkiem i poezją przepoiła „Mój testament“, „Smutno mi Boże“ i „Wiersz do Zośki“ Na zakończenie p. Kubalska, młodziutka uczenica p. Lubicz - Kasperskiej, odśpiewała pieśni Karłowicza do słów Słowackiego z poematu „W Szwajcarji“.

Następne poobiedzia poświęcone będą Moniuszce (22 listopada) i Szopenowi (6 grudnia).

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Centralny Wydział Młodzieży TUR. Posiedzenie CWM. odbędzie się w czwartek bm. o godz. 6 pop. w „Robotniku“.

Wycieczka do Łodzi. W dniach 5 i 6 grudnia (niedziela i poniedziałek) Koło Krajoznawcze oddziału warsz. TUR. organizuje wycieczkę dwudniową do Łodzi i okolicy. Wycieczka zwiedzi miasto i największe zakłady przemysłowe, a także zapozna się z miejscowemi instytucjami robotniczemi. Dla wycieczki urządzone będą przez oddział łódzki TUR. specjalny odczyt i przedstawienie robotnicze. Przypuszczalny koszt wycieczki wyniesie około 10 złotych od osoby. Bliższe szczegóły ogłoszone będą później. Zapisy przyjmować będzie oddział warsz. TUR., Jerozolimska 6. do 25 listopada codziennie od 5—7 pp.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.98
Franki francuskie za 100—24.10
Funty angielskie za 1—29 14
Floreny holend. za 100—241.92
Kor. czesko—słow. za 100—17.82
Franki szwajc. za 100—115.97
Korony austrjac. za 100 000—84 75
Liry włoskie za 100—23.98
Franki belgijskie za 100—27.27

::o::

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem z rana dość pogodnie, cicho, temperatura — 1°, najniższa z nocy —2°, najwyższa onegdaj 5°, opad 7 mm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12°, najniższa 2°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rano pochmurno, mglisto i przelotne opady (na północy możliwy śnieg), później zmiennie, lekkie ochłodzenie, umiarkowane wiatry północne i północno - wschodnie na północy, południowo - zachodnie w środku i na zachodzie kraju; w górach wiatr halny.

W dniu 9.XI panowała z rana pogoda pochmurna, mglista i dżdżysta, miejscami na północo wschodzie ze śniegiem, wskutek czego w okolicach Białegostoku wytworzyła się lekka (2 cm.) pokrywa śnieżna.

Uroczystości święta pułkowego 21 Warszawskiego p. piech. i 36 p.p. (b. Legji Akademickiej).

W dniu 10 i 11 b. m., w siódmą rocznicę swego powstania obchodzą 21 i 36 pułk piechoty święto pułkowe, które obejmie szereg wspólnych uroczystości według następującego porządku:

1) w dniu 10 b. m. o godz. 11-ej nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i szeregowych 21 i 36 p.p. w kościele garnizonowym przy ul. Długiej.

2) o godz. 12 defilada pułków na placu Saskim i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

3) w dniu 11 b. m. o godz. 15-ej uroczyste przedstawienie w teatrze im. Bogusławskiego.

Nadto 36 p.p. urządza w dniu 10 b. m. o godz. 16.30 we własnej świetlicy żołnierskiej koncert. W W dniu 11 b. m. od godz. 8-ej do 11.30 zawody sportowe na boisku 36 p.p. (ul. 11-go Listopada na Pradze). W dn. 11 b. m. godz. 9.30 mecz piłki nożnej między drużyną footbalową 36 pp. a Varsovią na boisku 36 pp.

Wystawa prac Konrada Winklera w salonie Garlińskiego. W dniu 15 bm., w niedzielę, o g. 1 pop. nastąpi w salonie Garlińskiego (Mazowiecka nr. 16) otwarcie wystawy prac Konrada Winklera, art. mal. i znanego krytyka. Wystawa potrwa do końca listopada.

Z Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości. Dziś o godz. 7 wiecz odbędzie się zwykłe, tygodniowe posiedzenie członków Wydziału Konserwatorskiego T.O.N.Z.P. z następującym porządkiem spraw: 1) pomnik dla poległych w Łowiczu, 2) grób Staszyca na Bielanach, sprawozdanie Komisji, 3) o konserwacji pałacu Branickich w Białymstoku, 4) organizacja opieki nad zabytkami kościelnemi w związku z konkordatem.

Z Tow. Pomocy Ociemniałym Ofiarom Wojny p. n. „Latarnia“. W tych dniach szkoła reedukacyjna dla ociemniałych ofiar wojny w Polsce została przeniesiona do nowego obszernego lokalu przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 9 róg Jagiellońskiej (tramw. 6, 18, 4, 5, 22).

Ociemniali żołnierze uczą się tam trykotarstwa, szczotkarstwa, koszykarstwa, muzyki oraz czytania i pisania systemem Braille'a.

Duży zastęp już wyszkolonych pensjonarzy opuścił zakład, aby samodzielnie pracować na utrzymanie siebie i rodziny.

Szkoła przyjmuje obstalunki, wykonywa je prędko i po niskich cenach. Dużo jest wyrobów gotowych na składzie jak: szczotki różnych rodzajów, koszyki, meble i trykoty.

Instytucja ta zasługuje na poparcie społeczeństwa. Składka wynosi jeden złoty miesięcznie.

Biuro „Latarni“ mieści się przy ulicy Jasnej 11, tel. 249-88, 2-gie piętro od godz. 10 do 3 popoł.

Zakaz całowania się uczenic. Wobec tego, że całowanie się uczenic przy witaniu się i żegnaniu sprzyja szerzeniu się chorób zakaźnych, mokotowska okręgowa komisja sanitarna zwróciła się do Wydziału Zdrowia Magistratu z prośbą o wyjednanie w Min. Oświaty nakazu wywieszenia w szkołach żeńskich plakatów, wzbraniających całowania się uczenic przy powitaniach i żegnaniu się oraz przekazać tę sprawę sekcji hygjeny szkolnej Wydziału Oświecenia i Kultury Magistratu do opinii. (—)

Zjazd Nauczycielski. W dn. 7 i 8 b. m. odbył się w Warszawie walny zjazd pełnego Zarządu Głównego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w lokalu Tow. (Bracka 18).

Obradom, w których brało udział około 40 przedstawicieli Okręgów Tow. z całej Polski, przewodniczył prezes Zarządu Głównego, dyr. Paweł Sosnowski.

Na porządku obrad były sprawy, obchodzące ogół nauczycielstwa, a m. in. projekt reformy szkolnictwa, wniesiony do Sejmu przez p. Ministra Stanisława Grabskiego, projekt ustawy służbowej nauczycielstwa (t. zw. pragmatyka), w redakcji Komisji Oświatowej Sejmu i t. p.

W dn. 8 b. m. Zjazd w pełnym składzie udał się na Grób Nieznanego Żołnierza i złożył na nim wieniec z odpowiednim napisem.

Zebrania i odczyty.

Stanowisko kobiety - prawniczki w sądownictwie i adwokaturze oraz udział kobiet w sądach przysięgłych będzie przedmiotem dyskusji na miesięcznem zebraniu Klubu Politycznego Kobiet Postępowych w dn. 11 XI (Chmielna 10, godz. 8 wieczorem). Referować będą adwokatka p. Wiewiórska i aplikantka p. Fuchsówna, współudział przyrzekł przewodniczący sejmowej komisji prawniczej tow. poseł dr. Marek. Zarząd uprasza o liczny udział członkiń i gości.

Alkoholizm a młodzież. Dnia 11 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się w sali T-wa Naukowego, Śniadeckich 8, odczyt urządzony przez Sekcję wychowania Polskiego T-wa Eugenicznego Prof. dr. Jana Szymańskiego „Alkoholizm a młodzież“.

Dwa odczyty d-ra M. Lipińskiej odbędą się 10 i 13 b. m. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Wypadki.

Okradzenie tow. posła Kwapińskiego. Z lokalu Związku robotników rolnych (Świętokrzyska nr. 13) posłowi Janowi Kwapińskiemu skradziono palto jesienne.

Z braku pracy. W mieszkaniu własnem przy ul. Nowolipie Nr. 36 powiesił się w celu samobójczym Kazimierz Krzeszczak robotnik, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa — brak pracy.

Krwawy epilog libacji. W domu Nr 65 przy ul. Koszykowej w mieszkaniu Józefa Turka, handlarza mięsa, w czasie libacji wynikła bójka pomiędzy Józefem i Marją małżonkami Listkiewicz, również handlarzami mięsa. Bójka polegała na rzucaniu w siebie sprzętami domowemi, krzesłami, talerzami, garnkami i t. p. Kres bójce położyli delegowani funkcjonarjusze XI komisarjatu. Do uczestników bójki wezwano Pogotowie, którego lekarz stwierdził u Józefa Turka podrapanie szyi i czoła oraz guz na głowie, u Józefa Listkiewicza — rany tłuczone głowy, zaś u Marji Listkiewiczowej — rany cięte brwi i uda. Wszystkich ranionych opatrzono na miejscu, poczem małżonków Listkiewiczów przeprowadzono do XI kom. do wytrzeźwienia.

Zbrodniczy napad. Na przechodzącego ul. Zagórną Walentego Fronczaka (Czerniakowska 191) napadło kilku nieznanych sprawców, którzy zadali mu cztery rany cięto-kłute nożem w klatkę piersiową i ręce. Pogotowie, po opatrunku przewiozło Fronczaka do szpitala św. Rocha. Sprawcy zbrodniczego czynu zbiegli.

Strzały na Ochocie. Przy ul. Oświecimskiej 9 wynikła bójka między Stanisławem Kopczyńskim Wacławem Skorupskim (Oświecimska 8) i Józefem Misiakiem. W czasie bójki Misiak dwukrotnie wystrzelił z rewolweru, celując do Kopczyńskiego i chybił. Misiaka aresztowano.

Wykopana pyroksylina. W prochowni w Okęciu robotnicy, zatrudnieni przy rozbiórce, wykopali cztery kręgi pyroksyliny wagi po 7 klg. każdy. Pyroksylina pochodzi z czasu wojny europejskiej i prawdopodobnie była pozostawiona przez cofającą się armję rosyjską. Znalezioną pyroksylinę prowadzący rozbiórkę w prochowni kpt. Zalewski użył do dalszego burzenia prochowni.

Stratowani przez tłum. W czasie wydawania fantów loterji akademickiej w kawiarni „Łobzowianka“ w Al. Ujazdowskich zostali przewróceni i stratowani przez cisnący się tłum 14-letni Benjamin Wajman i 39-letnia Anna Obiezło, których ogólnie potłuczonych przewiozło Pogotowie do domu.

Wypadek samochodowy. Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Żórawiej samochód prowadzony przez kierowcę Zygmunta Jarzęba, najechał na Czesławę Czapską, służącą, którą tymże samochodem przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził ranę tłuczoną prawego policzka oraz potłuczenie głowy. Po nałożeniu opatrunku, Czapską przewieziono do domu.

Zamachy samobójcze. W domu nr. 5 przy ul. Kruczej, chcąc pozbawić się życia, zatruła się gazem świetlnym i jodyną służąca 25-letnia Antonina Chmielewska. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

— W domu nr 5 przy ul. Łukasińskiego 21-letni Maksymiljan Kleczko, urzędnik zakładów głównych Związku inwalidów wojennych, zamieszkały w Falenicy w willi „Waldemarówka“, w celu samobójczym napił się esencji octowej. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

— Zamieszkały w domu nr. 26 przy ul. Ogrodowej Sajmon Zemtfman, drogista, chcąc pozbawić się życia, napił się niewiadomej trucizny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, desperata, na własne żądanie, pozostawił na miejscu.

Teatr i muzyka

„FAUST“ W TEATRZE POPULARNYM (ul. Młynarska, róg Wolskiej).

Opera miejska zeszła na przedmieścia i dała robotnikom przedstawienie „Fausta“!

Jest to niewątpliwie w dziejach polskiej kultury estetycznej — nietylko Warszawy — zdarzenie niepowszednie, doniosłe i, jeśli nie będzie odosobnione, może stać się dla muzyki polskiej punktem zwrotnym. Kruszyliśmy na tem miejscu oddawna kopje o to, aby iść z muzyką pomiędzy jaknajszersze warstwy, pomiędzy ludzi pracy. Chodziło nam w pierwszym rzędzie o Filharmonję, bo niewątpliwie łatwiej powinnoby to było przyjść orkiestrze, która tylko nuty i instrumenty musi z sobą wziąć pod pachę, aniżeli skomplikowanemu aparatowi opery. Tem większe uznanie, tem wyższy szacunek należy się Dyrekcji opery i artystom, że mimo to Filharmonję wyprzedzili. Jest to czyn nietylko społeczny, wobec wydziedziczonych, którym dał chwilę oderwania się od ciężaru życia, chwilę głębokiej uszlachetniającej rozkoszy — ale także czyn wobec samej kultury muzycznej.

Wybór „Fausta“ na pierwsze takie przedstawienie popularne w dobrem tego słowa znaczeniu wydaje mi się bardzo z różnych względów udatny. Czy możliwe, aby ta słodka, wiecznie młoda, wnikająca do głębi muzyka nie wywarła silnego wrażenia nawet na najprostsze dusze, na najmniej przygotowane? Oto śliczny, pogodny śpiew chóralny z za sceny o cudzie młodości, oto pierwsze spotkanie dwojga kochanków i wzruszenie ich pierwsze, które rzadko gdzie znalazło równie bezpośredni wyraz, oto gwar oberży, taniec pełen życia, opowieść niesamowita Mefista (Djabła) o potędze złota, później dwugłos na śmierć w sobie zakochanych kochanków, kapitalna ballada Złego Ducha pod oknami Małgorzaty — i tyle, tyle innych miejsc rozkosznych! Przytem wszystko, co się dzieje na scenie, to ostatecznie tylko punkty zaczepienia dla wyobraźni. Bo rzecz właściwa mieści się i odbywa się w muzyce, która opanowuje człowieka, wsiąka weń, krąży wszystkiemi fibrami, zmusza człowieka do zapomnienia o tem, czem jest i gdzie się znajduje, marzenie czyni dlań — choć na krótką chwilę — rzeczywistością.

Dlatego wszystkie inne czynniki przedstawienia, scena i jej akcesorja (dekoracje itp.) stają się tu czemś, wobec samej muzyki, drugorzędnem; byleby piękno muzyki w całej pełni doszło do należytego głosu. Dlatego w takiej właśnie operze, jak „Faust“, nawet okrojenie orkiestry do jej składników najniezbędniejszych, dopomaganie pianinem i fisharmonją — nie szkodzi. Oczywiście ideał będzie leżał w coraz to pełniejszem odtwarzaniu całkowitego tekstu muzycznego, w miarę wprowadzania na taką scenę ludową dzieł trudniejszych, z większą przewagą elementu instrumentalnego.

Za to na samą scenę opera nasza wysłała najlepsze swoje siły: zapewne skromna sala „Teatru Powszechnego“ nie prędko usłyszy głosy tak piękne, jak pani Marji Mokrzyckiej (Małgorzata), panów Ordy (Mefisto), Kiepury (Faust), nie ujrzy śpiewaków i aktorów miary Palewicza (Walenty), Sternowej (Siebel), Ulbrychowej (Marta). Trudem tych dzielnych artystów i obywateli, obok których należy wymienić pp. Mazurkiewicza (dyrygent), prof. Lewingera, Rodzińską, Zaleską i wszystkich innych wykonawców, których nazwisk nie znam — przedstawienie doszło do skutku.

Obecny na niem jeden z jego inicjatorów, p. dyr. Młynarski zbierał za nie wraz z wykonawcami w hucznych oklaskach gorące podziękowanie.

Pierwsze lody przełamane. Wierzymy, że nawet Magistrat warszawski, raz zrozumiawszy należycie potrzebę, nie zatrzyma się na samym początku drogi i umożliwi artystom dalsze prowadzenie raz pięknie rozpoczętego, wielkiego dzieła.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś abonamentowe przedstawienie „Carmen“. Jutro, wznowienie „Cyrulika Sewilskiego“.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Żeglarz“ Szaniawskiego.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Pan Minister“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Kapelusz słomkowy“. W próbach końcowych arcydzieło poezji polskiej St. Wyspiańskiego „Achilleis“ w inscenizacji L. S. Schillera.

Teatr Polski. Dziś „Madame Sans-Gene“.

Teatr Mały. Dziś „Ładna historja“.

Teatr Nowości Melodyjna operetka „Orłow“.

Teatr „Perskie Oko“. Dziś po raz 82 rewja „Tylko dla dorosłych“, która mimo niesłabnącego powodzenia schodzi z dniem jutrzejszym z afisza, ustępując w czwartek miejsca nowej premjerze p. t. „Od A do Z.“

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Przez dziurkę od klucza“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Teść“.

Teatr Eldorado Hoża 29 (róg Marszałkowskiej) Codziennie doskonały nowy program. Początek o g. 7.15 i 9.15.

Teatr im. Fredry. We wtorek „Hiszpańska mucha“. W środę przedstawienie zakupione przez Koło Ośw. Pol. Państw., dane będzie „Ogniem i Mieczem“.

Z Filharmonji. Bronisław Huberman wystąpi w piątek na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Emila Młynarskiego i wykona z orkiestrą trzy utwory: koncert Bacha, koncert Czajkowskiego i „Poême“ Chaussona. Część orkiestrowa zawiera: serenadę „Eine kleine Nachtmusik“ Mozarta, uwerturę „Monna Liza“ Różyckiego, scherzo z symfonji „Romeo i Julja“ Berlioza i „Zaczarowane jezioro“ Ljadowa.

Koncert Aleksandra Wielhorskiego. Koncert Aleksandra Wielhorskiego odbędzie się dn. 14 XI r. b. w Sali Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego K. Z. P. (Krak. Przedmieście 36). Początek o g. 8-ej wieczorem. Bilety nabywać można w księgarni Kuncewicza i Hoffmana (Marszałkowska 91) i u Gebethnera i Wolffa (Krak. Przedm. 15).

———::o::———

SPORT.

MECZE NA BOISKU „SKRY“.

Skra (Old Boye) — Barkochba II 2 : 0.

Mimo znacznej przewagi naszych towarzyszy nie udało się im osiągnąć lepszego wyniku. Gra ostra.

Skra I — Barkochba I 2 : 3 (1 : 0).

Pierwsza drużyna naszych towarzyszy uległa w nieznacznym stosunku dobrze w tym dniu grającemu przeciwnikowi. Skra prowadziła już 2 : 0 jednak mimo to przegrała mecz z powodu słabej gry bramkarza oraz pomocy.

Gra ostra, chwilami brutalna zwłaszcza ze strony Skry nie przedstawiała się interesująco. Sędzia p. Pane prowadził zawody zamało energicznie.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych komunikuje:

1. W poczet członków Z. R. S. S. zaliczono RKS. „Czarni“.

2. Postanowiono pobierać 5% netto od dochodu z meczów o mistrzostwo Z. R. S. S.

3. Kluby, które nie uregulują należności do kasy Związku nie będą dopuszczone do rozgrywek o mistrzostwo Z. R. S. S.

Polonja — Orkan 5 : 2 (0 : 2).

Niedzielne towarzyskie spotkanie powyższych drużyn zakończyło się zwycięstwem Polonji nad ambitnie grającym Orkanem.

Polonja gra początkowo w dziesiątkę, później jednak wskutek kontuzji Krygiera i Walczaka szeregi jej maleją do ośmiu graczy.

Orkan tymczasem korzystając z ubytku w szeregach mistrowskiej drużyny stolicy zdobywa z przeboju dwa punkty, zagrażając częstokroć bramce przeciwnika.

Po przerwie zdekompletowana drużyna Polonji, której gracze niejednokrotnie muszą pracować za dwóch, zdołała wywalczyć wysokocyfrowe zwycięstwo, gniotąc przy końcu bezapelacyjnie.

Bramkami podzielili się: Loth I — 3; Ałaszewski i Smidt po jednej.

Graczom mistrzowskiej drużyny stolicy, szczególnie Bułanowowi, Materskiemu, oraz atakowi, grającemu w trójkę: Tupalski, Loth I i Ałaszewski — należą się słowa uznania za ich wczorajszą grę.

Warszawianka — Legja 3 : 1 (0 : 0).

Finałowa rozgrywka okręgu warszawskiego o puhar P. Z. P. N. pomiędzy Warszawianką a Legją przyniosła zwycięstwo pierwszej.

Gra od samego początku ostra, chwilami stawała się brutalna, głównie z winy Warszawianki.

Pierwsza połowa upływa pod znakiem zmiennej przewagi jednej, to drugiej strony. Gra przenosi się z bramki pod bramkę, obfitując przytem w szereg ciekawych momentów.

Legja tylko dzięki słabej grze Mielecha, oraz szczęściu Domańskiego nie może zdobyć bramki.

Po przerwie wojskowi grają w dziesiątkę, gdyż jedna z ofiar brutalnej gry biało-czarnych, Amirowicz schodzi jeszcze na kilka minut przed pauzą z boiska.

Tempo wzmaga się. Częste ataki Warszawianki przynoszą jej pierwszą bramkę, strzeloną przez Szenajcha. Od tej chwili zaznacza się przewaga Legji, która wyrównywa, uzyskując punkt przez Łańkę (karny).

Teraz każda z drużyn prze usilnie do zwycięstwa, przyczem **brutalne instynkty Warszawianki, w osobie Luxemburga II ujawniają się w całej pełni,** gdyż tenże kopie umyślnie Akimowa.

Ostatnie minuty przynoszą przewagę i zwycięstwo Warszawianki nad poturbowaną Legją.

W Warszawiance wyróżnił się Domański, w Legji Łańko, Śliwa, Krawuś i Krassowski.

———::ooo::———

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.